Poniedziałek, 2 (14) Lutego 1870 r.

Poniedziałek, 2 (14) Lutego 1870 r.

№ 26. ROK SIÓDMY. № 26.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata Miejscowa:
bez odnoszenia:
Na rok . . . 8 rsr.
„ 6 miesięcy 4 „
„ 3 miesiące 2 „
„ 1 miesiąc — 67 k.
Za odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

Prenumerata Zamiejscowa:
z odsyłką pocztą:
Na rok . . 10 rsr.
„ 6 miesięcy 5 „
„ 3 miesiące 2 „ 50 k.
„ 1 miesiąc — „ 84 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowej N. 478 i w innych jej kantorach miejskich; — w St.-Petersburgu w księgarni M. Wolfa w Gościnnym dworze Nr. 18, 19 i 20 i w Moskwie, w księgarni tegoż w domu Rudakowa na Kuźnieckim moście. — Za ogłoszenia pobiera się: za jeden raz 6 kop. od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy 9 kop., za trzy razy 12 kop. — Oddzielne numera sprzedają się po 5 kop.

Artykuły nadsyłane bez warunków ze strony autora, stają się zupełną własnością Dyrekcji. Artykuły nieprzyjęte będą zwracane tylko na osobiste żądanie i zachowywane trzy miesiące; przyjęte, w razie potrzeby podlegają skróceniu. — Artykuły i ogłoszenia *nadsyłane do umieszczania tegoż samego dnia, powinny być złożone w Dyrekcji niepóźniej jak o godzinie 9-ej rano.* — Listy przyjmują się tylko *frankowane.*

Redakcja otwarta jest dla interesantów, codziennie od godziny 11 do 12 z rana.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 2 (14) Lutego.

Przez Najwyższy reskrypt z dnia 17 stycznia, członek rady państwa, senator, jenerał-piechoty *Duhamel*, z powodu upłynionej w tym dniu 50-letniej rocznicy jego służby, zaliczony został do jeneralnego sztabu. *(Rus. Inw.)*

Uwolnienie z poddaństwa. — Najjaśniejszy Pan, na skutek postanowienia komitetu ministrów, w d. 2 stycznia 1870 r. Najwyżej zezwolił na uwolnienie z poddaństwa Rosji: synów wdowy kupca *Giber*: Marji-Hermana-Ferdynanda lat 24, i Dominika-Marcelego-Jerzego lat 23; hrabiego Witolda *Łubieńskiego*; synów farbiarza *Kroninga*; Karola-Hermana lat 19 i Adolfa-Gustawa lat 18; dziedzicznego poczesnego obywatela rygskiego Mikołaja *Hill*; wdowy dziedzicznego poczesnego obywatela rygskiego Anny córki Aleksandra *Hill*, wraz z dziećmi synami James-Henry lat 17, Franciszkiem Aleksandrem lat 14, i córkami Franciszką-Henryką lat 19, Gertrudą-Olgą-Wilhelminą lat 18, Emmą-Katti lat 12; mieszkanki m. Warszawy Seweryny *Paszkowskiej*, wraz z synem jej Franciszkiem, i mieszczanina m. Warszawy Edwarda-Adolfa *Strasburgera*. *(Gon. Urzęd.)*

W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej, zamieszczono: Z powodu silnych mrozów, dla zapobieżenia zamarzaniu wody w studniach, do użytku mieszkańców służącej, polecam komisarzom cyrkułowym, zobowiązać właścicieli domów, ażeby daszki i boki studzien w podwórzach ich domów znajdujących się, rozkazali niezwłocznie poobwijać słomą.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 2 (14 Lutego).

W zeszły piątek, prezes nowego gabinetu przedlitawskiego, p. Hasner, przedstawiał jego członków izbie wyższej wiedeńskiej rady państwa, i prosząc o poparcie tej izby, tak samo jak w izbie niższej oświadczył, że program gabinetu zależy na utrzymaniu konstytucji i dążeniu do przywrócenia wewnętrznego pokoju. Ale tak samo jak jego oświadczenia w izbie niższej, i jego objaśnienia udzielone komitetowi tejże izby do roztrząśnięcia rezolucji sejmu galicyjskiego nie zyskały przychylnego przyjęcia w dziennikach. Nawet organa stronnictwa przychylnego gabinetowi, wiernego konstytucji, wynurzają niezadowolnienie, iż nie oświadczył wprost, że ustępstwa dla Galicji są w ścisłym związku z reformą wyborczą. Stronnictwo wierne konstytucji obawia się, aby inne prowincje nie domagały się takich samych ustępstw, jakie otrzyma Galicja, tembardziej, że już podobny wniosek uczyniony został w radzie państwa, oraz aby te ustępstwa, powiększając opór czechów, nie przyczyniły się do zniweczenia konstytucji. Dzienniki zaś sprzyjające pojednaniu, uznają objaśnienia p. Hasnera za zbyt płytkie i powracające niejako do memorjału większości, w sprzeczności z mową tronową i oświadczeniami tego ministra w izbie niższej. — Wbrew doniesieniom dzienników wiedeńskich z Pesztu zapewniają, że dotąd nie zostało powzięte żadne postanowienie co do naznaczenia następcy p. Lyonay, na opuszczaną przez niego posadę węgierskiego ministra skarbu.

Onegdaj została zamknięta sesja sejmu pruskiego mową tronową, w której wymienione są prawa jakie przez sejm zostały uchwalone i te które zostały wniesione, ale nie otrzymały zatwierdzenia sejmu, a zarazem zapowiedziane jest zwołanie sejmu za kilka miesięcy dla ponownego roztrząśnięcia tych projektów.

W Paryżu, po rozruchach zeszłotygodniowych, odkryto spisek na życie cesarza, z powodu którego aresztowano 35 osób, znalazłszy u nich papiery kompromitujące Rocheforta. Nie dość na tem, że stronnictwo radykalne, nazywające się samo stronnictwem „nieprzebłaganej rewindykacji,“ swemi usiłowaniami w zeszłym tygodniu, naraziło się na śmieszność, jak się to okazuje z opisu przewódcy tego ruchu p. Gustawa Flourensa, który z klubu przy ulicy Flandrji po aresztowaniu Rocheforta, z wierną mu drużyną, pośpieszył naprzód do teatru w Belleville, aby tam zabrać teatralne pałasze i pistolety do walki z 100,000-ną załogą Paryża i okolic, uzbrojoną w karabiny Chassepot, — pieczątkę do tej śmieszności przyłożył sam Rochefort, proponując, za pomocą listu z więzienia prezesowi ciała prawodawczego, aby postawił gabinet w stanie oskarżenia o podniecanie do wojny domowej.

Rząd włoski polecił wstrzymać umówioną wymianę obligacij rzymskiego długu na tytuły długu włoskiego. Nie są wiadome jeszcze przyczyny tego postanowienia, ale, o ile się zdaje, szukać ich należy albo w wiadomem pogorszeniu się stosunków pomiędzy Florencją a stolicą apostolską, albo w przypisywanych gabinetowi włoskiemu zamiarach wznowienia układów co do wykonania przez Francję warunków wrześniowej konwencji.

Z Belgradu donoszą, że tamtejsze dzienniki mocno są rozdrażnione z powodu skoncentrowania wojsk tureckich nad granicą czarnogórską w tak znacznej liczbie, bo podawanej na 50,000 ludzi, i domagają się, aby rząd serbski ogłosił się za solidarny z rządem czarnogórskim. — Jedne doniesienia z Wiednia zapewniają, że prezesowie izby deputowanych i senatu rumuńskich, objęli już, pierwszy, prezydencję gabinetu, a drugi, wydział spraw wewnętrznych, — inne znów wprost przeciwnie, że zrzekli się oni misji utworzenia gabinetu i takowa prawdopodobnie będzie musiała być powierzoną pp. Bratiano i Rosetti. Objęcie przez nich władzy w Rumunji, w chwili kiedy w Czarnogórzu i Serbji panuje wzburzenie umysłów, a w Grecji pp. Komunduros i Bulgaris pracują nad obaleniem obecnego gabinetu, — nie byłoby bez znaczenia.

Telegramy Dziennika Warszawskiego.

Paryż, *12 lutego (31 stycznia).* **Aresztowano kilka osób z powodu spisku na życie cesarza; listy kompromitujące Rocheforta, znalezione przy aresztowanych, posłużą za podstawę do ścisłego śledztwa. List Rocheforta do prezesa ciała prawodawczego, proponuje postawienie ministrów w stanie oskarżenia, za podniecanie do wojny domowej.** *(Correspondenz Büreau).*

Wiadomości telegraficzne.

* *Moskwa, 27 stycznia (8 lutego).* Pożar zniszczył wczoraj fabrykę tkacką braci Kaszynów, niedaleko od Sierpuchowa. Straty wynoszą 100,000 rsr. Fabryka była ubezpieczona. *(Gonie. Urzęd.)*

* *Odesa, 27 stycznia (8 lutego).* Fabryka świec stearynowych Rodokonaki'ego pali się. Wczoraj spaliły się trzy sklepy w Palais Royal. *(Tamże).*

* *Wiedeń, 11 lutego (30 stycznia).* Na dzisiejszem posiedzeniu izby panów, prezes ministrów przedstawił ministerstwo i oświadczył, że sposób zapatrywania się rządu zależy na trzymaniu się konstytucji i na dążności do przywrócenia pokoju wewnętrznego; jednocześnie upraszał on o poparcie izby dla ministerstwa. Izba przyjęła prawo w przedmiocie zawierania związków małżeńskich i prowadzenia ksiąg metrycznych dla osób należących do wyznań nieuznanych legalnie. *(Wolffs T. B.)*

* *Peszt, 10 lutego (29 stycznia).* Podług *Diplomatische Wochenschrift* Bethlen'a, ma wkrótce nastąpić

wystąpienie z gabinetu ministra komunikacij i robót publicznych hr. Miko, oraz jego sekretarza stanu Hollan'a. W miejsce hr. Miko ma być mianowany dotychczasowy minister handlu Gorove; ministrem handlu ma zostać Wahrmann (izraelita). *(Tamże)*.

* *Paryż, 10 lutego (29 stycznia)*. W przedmiocie wypadków wczorajszych nadmienić jeszcze wypada, że na żądanie licznych kupców, posłane były patrole jazdy na bulwary położone na krańcu miasta. *(Tamże)*.

* *Paryż, 10 lutego (29 stycznia)*. W ciele prawodawczem minister sztuk pięknych w odpowiedzi na interpelację p. Keratry potwierdził, że z archiwów usunięto tylko 36 prywatnych listów poufnych, które złożone zostały do archiwów rodziny cesarskiej. Co do aktów bulońskich, są one zupełne, stosownie do katalogu. Jedna tylko teka małoważna została zakomunikowaną. Znajduje się ona w rękach marszałka Vaillant i pozostanie tam na jego odpowiedzialność. P. Keratry krytykował gwałtownie te komunikowania. Przywołany on został do porządku. P. Mony podjął na nowo swoją interpelację. *(Cor. H. B.)*

* *Paryż, 11 lutego (30 stycznia)*. W ciągu całego wieczora wczorajszego, spokojność nie była naruszoną w żadnym punkcie stolicy. Rozruchy mogą być obecnie uważane jako całkiem ukończone. *(Wolffs T. B.)*

* *Paryż, 11 lutego (30 stycznia)*. Dziennik *Marseillaise* wyszedł znowu dziś z rana. Pismo to powiada, że Gambetta przyrzekł, iż zainterpeluje ministerstwo w przedmiocie powodu aresztowania redaktorów tego pisma. *(Tamże)*.

* *Paryż, 12 lutego (31 stycznia)*. Ulryk Fonvielle został uwolniony z aresztu do dalszego rozporządzenia. Siedmiu redaktorów dziennika *Réforme* powołano na 18-go lutego przed sąd policji poprawczej. *(Tamże)*.

* *Paryż, 12 lutego (31 stycznia)*. Wczoraj i w nocy z czwartku na piątek aresztowano 35 osób z powodu spisku przeciw rządowi. Znaleziono u aresztowanych wiele rewolwerów, sztyletów i amunicji. Wczoraj przed południem ajent policyjny, który chciał aresztować, z mocy danego mu rozkazu, pewnego robotnika (mechanika), został przez tego ostatniego zabity wystrzałem z rewolweru. Sprawca tej zbrodni został ujęty i uwięziony. Znaleziono u niego list od Gustawa Flourens'a. — Aresztowano dwóch redaktorów dziennika *Réveil*. *(Tamże)*.

* *Florencja, 12 lutego (31 stycznia)*. Dekretem królewskim zawieszone zostało wykonanie rozporządzenia z 14-go listopada 1869 roku w przedmiocie wymiany obligów długu skarbu rzymskiego, którego podjęły się Włochy, na obligi włoskie. *(Tamże)*.

* *Madryt, 10 lutego (29 stycznia)*. Kortezy przyjęły prawo ustanawiające siły morskie do przyszłych ćwiczeń. Admirał Topete, minister marynarki, odpowiadając na interpelację jenerała Quesada, powiedział, że eskadra nie zostanie nigdy użyta do przeprowadzenia jego ulubionego kandydata (księcia Montpensier). *(Cor. H. B.)*

* *Belgrad, 11 lutego (30 stycznia)*. Pisma tutejsze obejmują artykuły gwałtowne przeciw gromadzeniu wojsk tureckich na granicy Czarnogórza i wzywają rząd serbski, ażeby oświadczył się za solidarny z Czarnogórzem. *(Wolffs T. B.)*

* *Drezno, 12 lutego (31 stycznia)*. Pierwsza izba przyjęła na swem posiedzeniu dzisiejszem, bez rozpraw, budżet ministerstwa spraw zagranicznych. Uchwała powzięta przez drugą izbę, ażeby rząd postarał się o wyjednanie zwinięcia osobnych reprezentacij dyplomatycznych wszystkich państw należących do związku północno-niemieckiego, została odrzuconą. *(Tamże)*.

* *Londyn, 10 lutego (29 stycznia)*. Izba gmin roztrząsała dziś kwestję, czy przewódca fenjenów Rossa ma być przypuszczony do izby. Gladstone proponuje, ażeby, jako przestępcy skazanemu przez sąd, odmówiono mu wstępu do izby. Moore wnosi za mianowaniem komisji dla zbadania podobnych wydarzeń w dawniejszych czasach. Przy głosowaniu, wniosek Gladstona poparty przez wielu prawników pierwszorzędnych, został przyjęty 301 głosami przeciw 8. *(Tamże)*.

* *Kair, 11 lutego (30 stycznia)*. Zaprzeczają kategorycznie pogłoskom o uzbrojeniach wice-króla Egiptu. Stosunki pomiędzy Portą i wice-królem są ze wszech miar zadowalniające. *(Tamże)*.

* *Waszyngton, 12 lutego (31 stycznia)*. Sherman postawił w senacie rezolucję na korzyść uznania praw powstańców wyspy Kuby jako strony wojującej. Rezolucja ta odesłaną została do komisji do spraw zagranicznych. *(Tamże)*.

Ꮚ (Aforyzmy.) W dawnej Polsce nigdy nie było stronnictwa austrjackiego, lub jeśli i było to było bardzo słabe i niepopularne. Nic nie pomogły konneksje dynastyczne z Habsburgami, nic nie pomogły cesarskie starania, aby mieć w Polsce stronnictwo silne. O tem się można przekonać z broszur, z pism tamtoczesnych. Wybór naprzykład arcy-księcia austrjackiego Maksymiljana, unieważniono, a wdzierającego się na tron Jagielonów z bronią w ręku, takąż samą bronią odparto. Po upadku Polski, po podziałach, jakkolwiek sobie zręcznie z szlachtą galicyjską postępowano, dogadzając jej wadom i zachciankom, próżnościom i nawyknieniom, nie było tam pomimo tego wielkiej sympatji, chociaż i nienawiści nie było. Dopiero do właściwości naszych czasów należy to rozmiłowanie się galicjan w Austrji. Jak rozmiłowany adonis, sciga swoją heroinę romansu, to proźbą, to groźbą, to nadzieją, to rozpaczą, to wskazywaniem jej i sobie zguby, jeżeli wzajemną mu nie będzie, tak Galicja reprezentowana przez dziennikarstwo, sejm i delegację sejmową, to samo prawie od lat siedmiu przynajmniej, robi. Gienezą tego kierunku, była myśl, że jak skoro Austrja zostanie słabą, to jest, straci wpływ i znaczenie w Niemczech i posiadłości włoskie a potem zostanie osaczoną przez Węgrów, którzy nie tylko na własną korzyść ale także i na polską wyzyskają jej słabość, to w tedy najłatwiejszą będzie sprawą pozyskać ją sobie do celów narodowych. I zdawały im się rzeczy tak ukartowane wybornie, i tak w ich mózgownicach zwiastujące wyśmienite plony po dopełnieniu się wspomnionych faktów, że nic im nie pozostawało do roboty, tylko wyrzec się tradycji. Zdawało im się niekiedy w tym całym perjodzie, że wynaleźli więcej jak kwadratowe koło, sobie zaś zapewnili nieśmiertelność. Bo proszę co za ogromny wynalazek! Lud galicyjski ma wstręt nieprzezwyciężony z ich własnej winy do nich, i więcej wierzy austrjakom niżeli im. O Polsce, ani tam słyszeć nie chce. Przywiązany jest całkiem do Austrji bo ona mu poczęści wymierzyła sprawiedliwość, a zresztą, lud salutuje zwykle siłę. Schodzą więc do poziomu uczuć tego ludu, i myślą, że rzeczy pójdą jak z płatka, bo lud będzie z niemi a oni z nim. Nic mu nie gadają o Polsce tedy, ale wciąż wychwalają Austrję, wynoszą ją pod niebiosa, w mawiają w nią wielką misję cywilizacyjną na Wschodzie i Północy, i sądzą, że Austrja nareszcie po tylu duserach tak się zapali, zwłaszcza jeżeli jej i kto inny pomoże, że wszystko będzie dobrze. Czas pokazał, że się galicjanie mylili, jak we wszystkim pomylić się można, kiedy się oprze na fałszywych premisach nie wyrosłych z pnia tradycji staro-słowiańskich.

---

* (Kronika koscielna). Zeszłego czwartku przez całodzienne nabożeństwo obchodzony był odpust św. Scholastyki w kościele św. Kazimierza na Nowem Mieście.—Od włącznie wczorajszej niedzieli, zwanej Starozapustną czyli Siedemdziesiętnicą, w obrzędach religijnych już mają miejsce oznaki postu, poprzedzającego uroczystość Zmartwychwstania, i dla tego orkiestra i chóry instytutu muzycznego nie mają obecnie udziału w arcykatedrze; zastępuje je śpiew rytuałowy wyższego i niższego kleru.—Wczoraj w kościele archikatedralnym i metropolitalnym św. Jana sumę celebrował ks. kanonik Dietrich, kazanie miał ks. Seroczyński; w kaplicy archikonfraternji literackiej przy tejże katedrze, podczas wotywy odprawianej przez ks. Seroczyńskiego, chór miejscowy odśpiewał pierwszy raz mszę Józefa Marji Engla; na podniesienie chór z fugą Krogulskiego; na ofertorjum modlitwa Tejchmana solo sopran. Też same śpiewy i przez tożsamo grono powtórzone zostały podczas sumy w kościele św. Marcina.— Odpustowe wotywy do św. Walentego odprawione były w kościołach: św. Ducha na prost ulicy Mostowej i św. Marcina przy ulicy Piwnej.

Φ.

* (Opóźnienie poczty). Sobotni i wczorajszy pociągi pocztowe przybyły z St. Petersburga do Warszawy o godzinie 11-ej wieczorem i poczta dostawiona została do pocztamtu onegdaj i wczoraj o godzinie 11 min. 45. Przyczyna opóźnienia niewiadoma.

* (Tydzień handlowy). *D. 31 stycznia (12 lutego)*. Mrozy silne utrzymujące się w całej środkowej Europie przeszkadzały dowozom zbożowym na targi. Tendencja cen pomimo to w niczem się nie poprawiła, a ceny prawie wszędzie się obniżyły z wyjątkiem Berlina, gdzie przy szczupłych dowozach liczniejsze się okazały żądania. Według raportów jakie mamy przed sobą, ceny pszenicy w Londynie obniżyły się o dalsze dwa szyl., w Berlinie zaś ceny żyta podniosły się o przeszło $\frac{1}{2}$ tal. na 2,000 funt. Na targu gdańskim pszenica była zaniedbaną i niżej sprzedawaną. Żyto zaś utrzymało się na zeszłotygodniowem stanowisku.—Dowozy *pszenicy* na targ nasz nieznaczne; ceny obniżyły się w ogólności o 22 $\frac{1}{2}$—30 kop. Płacono za gatunki wyborowe wyższej wagi rs. 6 kop. 70—rs. 7; za dobre wagi zwyczajnej od rs. 6 kop. 30—rs. 6 kop. 60; za średnie rs. 5 kop. 70—rs. 6 kop. 15; za ordynaryjne rs. 4 kop. 70—rs. 5 kop. 40. Nabywano na spożycie miejscowe i dla cesarstwa. Dowozy *żyta* mniej jak średnie. Z tego powodu ceny podniosły się o kop. 20—22 $\frac{1}{2}$. Płacono za dobre gatunki od rs. 3 kop. 82 $\frac{1}{2}$—rs. 3 kop. 90, za ordynaryjne rs. 3 kop. 55—rs. 3 kop. 75. Kupowano jedynie na potrzeby miejscowe i dla wojska. *Jęczmień:* dowozy małe; dwurzędowy płacono wyżej o 15 kop., mianowicie: rs. 3 kop. 22 $\frac{1}{2}$—rs. 3 kop. 37 $\frac{1}{2}$, za czterorzędowy od rs. 2 kop. 70—rs. 3. Ceny *owsa* podniosły się o kop. 15, przy małych dowozach. Płacono od rs. 2 kop. 10—rs. 2 kop. 25. *Grochu* na wywóz zagranicę mało kupiono. Ceny polnego obniżyły się o 15—22 $\frac{1}{2}$ kop. na korcu. Płacono za dobre gatunki rs. 3 kop. 30—rs. 3 kop. 50. Groch na paszę rs. 3—3 kop. 15. Ceny *mąki* pszennej utrzymały się, żytniej zaś podniosły się o 15 kop. na pudzie. *Cukier*: w ubiegłym tygodniu były liczne żądania do cesarstwa, szczególnie na mączkę kryształową. Ceny wszelako przy bardzo licznych dowozach z fabryk i chęci zbycia ze strony posiadaczy, nic na tem nie skorzystały, a nawet pozostały pod naciskiem. Płacono za Ostrów ruski rs. 3 kop. 75, za polski rs. 3 kop. 60; za Sanniki, Guzów, Oryszew, Hermanów i Łyszkowice po rs. 3 kop. 60; za Leonów, Konstancję, Dobrzelin rs. 3 kop. 55; za Elżbietów, Leśmierz, Rytwiany i Częstocice rs. 3 kop. 52 $\frac{1}{2}$; za Mniszew rs. 3 kop. 45, Łuków rs. 3 kop. 22 $\frac{1}{2}$. Za mączkę płacono wedle gatunku rs. 2 kop. 85—3 rs., za mieloną w kawałach 3 rs., za mączkę dobrzelińską rs. 3 kop. 50, za Józefów modelowy rs. 3 kop. 35 za kamień 24 funt. *Łój:* interes w tym artykule w ostatnich 14 dniach był dość ożywiony. Sprzedano do 8,000 pudów po rs. 5 kop. 95, w pojedynczych partjach płacą do 3 rsr. za pud 40 funt. *Lnu* i *konopi* na składach tutejszych jest około 10,000 pudów, len wysyłany za granicę wynosi dość okrągłą ilość, lecz konopie mają tylko odbyt w kraju; ceny lnu są od 4—6 rs., a konopi od 3 do 4 rs. 50 kop. za pud stosownie do gatunku. *Terpentyna* ma powolny odbyt na spekulację za granicę, a z powodu braku pewnych zleceń cena nominalna od rs. 2 — rs. 2 kop. 10 za pud netto klarownego białego towaru wraz z beczkami naftowemi. Inne oleje są w zastoju, a obroty ograniczają się do zaspokojenia potrzeb miejscowych. *Nafty* tygodniowo około 300 beczek w miejscu i na prowincję odchodzi, ceny są rs. 4 kop. 20 za pud. *Makuchy* zawsze mają odbyt za granicą, koleją dość wielkie partje wychodzą, za lniane płacą tu rs. 2 kop. 50, za rzepakowe rs. 2 kop. 40 za cetnar polski. *(Gaz. Hand.)*

* (Sale noclegów). Z powodu zmniejszenia się mrozów, jw. prezydent miasta zarządził, aby z dniem 1 (13) lutego zaniechano wydawanie gorącej herbaty z arakiem i porcij chleba, jak również zamknięcie nocnych przytułków w następujących ochronach: Nr. V przy ulicy Wilczej; Nr. VI przy ulicy Browarnej; Nr. VIII przy ulicy Waliców; Nr. XII przy ulicy Chmielnej; Nr. XIII przy ulicy Nowolipie; Nr. XIV starozakonnych przy ulicy Waliców, a nadto w tanich kuchniach Nr. 1 przy ulicy Freta i Nr. 3 przy ulicy Chmielnej.

* (**Kurjerek**). Od onegdaj mróz znacznie zelżał, gdyż wczoraj z rana było tylko 7 stopni zimna, a dziś 5,7. Popruszający śnieg poprawia i tak już dobrą sannę. Tymczasem w piątek, 30 stycznia (11 lutego), kiedy u nas termometr wskazywał — 14,2°, w Petersburgu było — 16°, w Moskwie — 14°, a w Nikołajewie 5°.

— Jak zwykle, i dzisiaj, zaczynamy naszą niedzielną kronikę karnawałowego życia Warszawy, od sobotniego wieczoru. Tym razem jednak, sobota nie dostarczyła nam obfitego materjału, albowiem w żadnej z dwóch resurs nie było tańcującego wieczoru—i sama tylko Harmonja reprezentowała karnawał, wesołem swoich członków i gości zebraniem. Wieczorem w teatrach obydwóch, publiczność zebrała się w nader umiarkowanej liczbie, choć w wielkim Lukrecja szła dobrze z udziałem p. Marin, który zastąpił p. de Azula w tenorowej partji Genara, a w rozmaitości jeszcze raz już, wieczorem przemieniono afisz i zamiast Drzemki Prospera, dano na drzemkę publiczności tkliwy „Raj Miltona” ażeby następnie przebudzić ją i zabawić wyborną grą Żółkowskiego w „Majstrze i Czeladniku.”

Kilka balików w kostjumach i bez kostjumów zgoła, oraz maskarada w Prado, zakończyły ten sobotni wieczór.

— Wyborna w mieście i za miastem sanna, sobotniej maskaradzie w Prado liczny także dostarczyła kontyngens karnawałowiczów. Pomiędzy charakterystycznemi maskami najwięcej intrygowa-

i dwaj znakomici w tych czasach mężowie, filary „Kurjera Świątecznego”: *Paweł* i *Gaweł*, w tych samych zimowych kostjumach, jakie przedstawiają drzeworyty w Kurjerze. Nieznalazłszy ze smutkiem, ani w masce ani bez maski .. redaktora i chlebodawcy swojego, gorliwie jednak służyli jego sprawie, sprzedając stare Kurjery za egzemplarze najświeższej edycji, a nadto Paweł, w sylfowskim portfelu Gawła notował doraźnie, a nawet illustrował sprawozdawcze relacje. Ale też znaleźli obfity dla notat materjał: była tam bowiem ubrylantowana rabinowa z pod Przysuchy, jakiś zwolennik Faraona, w karty do koła obszyty, księża gospodyni z kluczami, pasterz legendowy szukający nie napróżno zgubionych owieczek... tyrolczyk z tyrolką, neapolitański majtek w przykrótkich niestety majtkach i kilka par krakowiaków. Muzyka musiała się rozdzielić, aby przygrywać i tańczącym i przy biesiadniczych stołach. Bawiono się do 6-ej rano.

— A teraz przejdźmy do opisu dnia wczorajszego. Ta piękna, podesłana wyborną sanną i ocieplona znacznie niedziela, obfitowała w tyle rozmaitych zabaw i rozrywek przygotowanych dla wesołych dzieci karnawału... że trudno je wymienić wszystkie — samych publicznych widowisk było wiele i rozmaitych—oprócz bowiem przedstawień w dwóch teatrach — mieliśmy wczoraj i zwykły koncert orkiestry warszawskiej w resursie obywatelskiej i przedstawienie śmierci Hamana w teatrze izraelskim, który do Alkazaru gromadzi znaczną część widzów, mniej wybrednych na pseudo-tragiczne i arcy nie liryczne talenta pseudo-artystów tamtejszych, a nadto jeszcze magiczny teatr p. Levieux Galeuchet i pierwszy raz dane przedstawienie teatru mechanicznego i obrazów optycznych, w sali dobroczynności — które zgromadziło tam pewną liczbę gości. Znaczna też część ciekawych nowości słuchaczy przybyła do sali Harmonji na zapowiedziany tam koncert nowo przybyłej z Komorna a wybornej istotnie orkiestry węgierskiej pod dyrekcją p. Plaskesa.

Cały ten szereg widowisk i zabaw, zakończyła maskarada, podczas której artystki baletu przybrane w gustowne kostjumy a zamaskowane tajemniczo, wykonały prześlicznego kadryla włoskiego układu p. Calori. Ten fragment fantazyjny wprowadzony dla ożywienia wczorajszej maskarady, podobał się bardzo publiczności, która utworzywszy zbite koło przypatrywała się powabnym ruchom powabnych maseczek choreograficznych. Doprawdy aż żal się robiło widząc, że na takie prześliczne tańce tak mało oczu pogląda! Osób bowiem na wczorajszej maskaradzie było 183 tylko!

Może dla dopełnienia obrazu karnawałowego ruchu, należałoby wspomnieć jeszcze, iż obecnie istnieje mnóstwo sal tanecznych przy szynkach, gdzie klasa rzemieslnicza i służebna, hasa przez noc całą płacąc *piąteczkę* za każdy taniec, lecz takie zakłady nie są nowością przecie a tylko liczba ich pomnożyła się jakby na tegoroczne zapusty.

— Jasnowidząca piękność, Jesonda, o której pobycie i powodzeniu w Łodzi, pisaliśmy, zamierza przybyć do Warszawy w ciągu b. tygodnia. Niechże się powabne a ciekawe swej przyszłości warszawianki, gotują do zadawania pytań, na które im do... uszka, czarnooka wróżka odpowie.

— Zapowiadają nam także przybycie z zagranicy, panny Flory, zwanej piękną dziewicą nadreńską, która za biletami pokazuje ciekawym swoją nadzwyczajną piękność i nadzwyczajniejszą od niej tuszę!!

— Podjazd pod bramę wielkiego teatru ma być przebudowany w celu rozszerzenia go.

— Po jutrzejszym balu na ubogich w resursie kupieckiej, urządzoną zostanie niebawem, druga maskarada, także na dochód biednych, w resursie obywatelskiej.

— Zawsze jeszcze mnóstwo ubogich korzysta z przytułków nocnych—najwięcej tam przebywa dzieci, które oprócz schronienia ciepłego i posiłek tam znajdują.

— W niektórzch okolicach gubernji płockiej, jak np. w Koziebrodach, Lipnie i t. d. dały się czuć jakoby trzęsienia ziemi, z dnia 6 na 7-y b. m. Powodem tego fenomenu były zapewne mrozy, od których skorupa ziemi pękała miejscami na powierzchni, jak się to i u nas na cmentarzu ewangelickim zdarzyło.

— W Galicji panują niepamiętne mrozy, dochobzą one do 30 stopni; nietylko ludzie i ptaki lecz dydło nawet marźnie.

— W Gdańsku z powodu wielkich mrozów zamknięto czasowo przedstawienia w teatrze.

— W dniu zaonegdajszym, o godzinie $4\frac{3}{4}$ po południu, na ulicy Czystej, w trzech - piętrowym murowanym domu Nr. 638*c*, na strychu w komórce, gdzie znajdowało się drzewo i węgle, wybuchł pożar, który wkrótce przez straż ogniową został ugaszony; dach i ściana komórki w części spaliły się w części rozebrane zostały; dom był ubezpieczony, właściciel onego oblicza straty na 200 rubli. Przyczyna pożaru dotychczas niewiadoma i w celu wykrycia takowej zarządzono śledztwo.

— W cyrkule Łazienkowskim, w stajni wojskowego szpitala Ujazdowskiego, dostrzeżono zakopanego w siano ucznia stolarskiego, Modesta Kamińskiego, lat 20 wieku liczącego, z odmrożonemi nogami, którego odesłano natychmiast do szpitala Dzieciątka Jezus.

— W cyrkule Powązkowskim, w domu pod Nr. 2427, Klemens Kolenda, czeladnik stolarski, lat 33 wieku liczący, znany z pijaństwa, nagle zmarł. O czem w celu wyprowadzenia śledztwa, zawiadomiono sąd.

* (Z a b ó j s t w o). Pan i pani Lombart mieszkali w pięknym domu na przedmieściu St. Honoré w Paryżu. Po powrocie swoim z Indji, gdzie p. Lombart był jeneralnym konsulem, tenże wszedł w związki małżeńskie z damą jednakowego prawie z nim wieku, oceniwszy piękne jej przymioty. W tymże czasie były konsul uległ słabości, z której wywiązał się paraliż. Związek ten nastąpił w skutku poświęcenia się pani Lombart, która miała nieograniczone przywiązanie do swego męża. Wkrótce po ślubie i przeniesieniu się małżonków do mieszkania na przedmieściu St. Honoré, p. Lombart nietylko utracił władzę w nogach, ale został zupełnie sparaliżowany i podobny do żyjącego trupa. Pani Lombart, która troskliwie pielęgnowała chorego męża, potrzebowała pomocy dla przenoszenia go z łóżka na krzesło; zarekomendowano jej do posług zdrowego 25-letniego człowieka, przybyłego niedawno z Belgji i poszukującego miejsca. Pani Lombart była z niego zadowolona i chwaliła go przed swemi znajomemi. Sąsiedzi zaś i otaczający dostrzegali, że Franciszek X jest charakteru popędliwego, wyraz twarzy ma ponury, a ponieważ często dokuczał mieszkającym w tymże domu, robiąc im różne nieprzyjemności, przeto zapytywano go, dla czego tak postępuje, na co on zwykle odpowiadał: „Dla tego że mnie tu nie lubią, bo jestem belgijczykiem; otóż ja odpłacam się takąż monetą.” Kucharka Felicyta szczególniej doznawała od niego przykrości i miała do niego wielką antypatję. W zeszły piątek pani Lombart, dostrzegłszy, że Franciszek jest nietrzeźwy, postanowiła oddalić go, a naganiwszy mu to, radziła przespać się, i zaraz napisała do swojej córki pani Durand, ażeby jej przysłała swego służącego. Z tą kartką posłano szwajcara. Tymczasem Franciszek, oburzony naganą swej pani, udał się do kuchni i zbliżywszy się do kucharki, zajętej w tej chwili gotowaniem obiadu i bawiącej się z małym synkiem szwajcara, zapytał ją temi słowy: „Felicyto, powiedz, czyś ty kontenta ze mnie?” — „Dla czego miałabym być niekontenta? tyś mi nic złego nie zrobił, odpowiedziała Felicyta.” „A pani czy kontenta ze mnie?”—Nie wiem, jak ona o tobie myśli teraz. — „Skoro tego nie wiesz, to pójdę sam zapytać się o to” powiedział on, udając się do gościnnego pokoju, gdzie pani Lombart siedziała przy mężu i wyszywała na kanwie. Felicyta dostrzegła jednak nie normalny stan Franciszka, i ze strachem pomyślała, jak przyjmie go pani. W tem z strzaskiem otworzyły się drzwi i wpadł do kuchni Franciszek, trzymając nad głową wielki nóż kuchenny zbrony krwią. Kucharka stanęła przed dzieckiem aby go zasłonić, i instynktowie wyciągnęła rękę jakby dla obrony, ale Franciszek uderzeniem noża prawie odciął jej rękę. Na krzyk jej i płacz dziecka nadbiegły żona szwajcara i kucharka sąsiadów, Mark, która rzuciła się na Franciszka i zaczęła się z nim pasować. Tymczasem żona szwajcara. pochwyciwszy swe dziecko, pobiegła po schodach, wzywając pomocy. W moment zbiegli się mieszkańcy domu i sąsiedzi, i zastali Franciszka w chwili kiedy ten rznął nożem po szyi kucharkę Mark. P. Lamaire obalił mordercę i ten potoczył się po schodach, puściwszy nóż którym ranił go w rękę. Tu Franciszek, powstawszy na nogi, zdawał się być innym człowiekiem; blady jak śmierć, z obłąkanym wzrokiem, nie czynił żadnego oporu tym co go trzymali, zapytał tylko: „czy wy mnie także chcecie zarznąć?” —Jakto zbrodniarzu! śmiesz to mówić!—Tak, odpowiedział on w szaleństwie, chciano mnie zabić, mnie tu nie lubią dla tego że ja belgijczyk.” Poczem spokojnie zażądał wody aby się umyć. Gdy policjanci przyszli po mordercę, on spokojnie się poddał, i zdaje się, wytrzeźwiał. Obecni zajęli się nieszczęśliwemi ofiarami; umierającą kucharkę odniesiono do domu; Felicyta była nieprzytomną i gdy ją kładziono do łóżka, inni udali się do pokoju pani Lombart, gdzie ujrzeli okropny obraz: pokój zalany był krwią, w niej pływało ciało pani Lombart z otwartemi oczami, skierowanemi ku krzesłu na którem siedział p. Lombart, patrzący na to z okropnym wyrazem twarzy; głowa nieszczęśliwej ofiary była prawie całkiem oderżnięta od kadłuba. Jakiż mógł być powód tej zbrodni? Można sobie wyobrazić rozpacz krewnych tej szanownej damy, a szczególniej jej córki, pani Durand. Przedsięwzięto wszelkie środki dla uspokojenia chorego paralityka. Kucharka Mark znajduje się w niebezpiecznym stanie, a Felicyta nie wie o zamordowaniu swej pani, i w skutku odniesionych ran będzie zapewne musiała poddać się amputacji. Tłumy ludu otaczają dom, w którym stała się ta smutna historja. (*Liberté.*)

---

* (W i a d o m o ś ć d w o r s k a). W niedzielę, 25 stycznia uwierzytelniony przy dworze st.-petersburgskim w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego najjaśniejszego króla bawarskiego, baron *Trukses*, oraz baronowa *Trukses*, mieli zaszczyt przedstawić się Najjaśniejszej Cesarzowej.

* (H a n d e l k o n m i.) *Nowoje Wremja* pisze: „Oddawna już obiegały pogłoski o założeniu w Petersburgu towarzystwa mającego na celu rozwój handlu konmi w Rosji, pod nazwą „tatersal,” na wzór takichże towarzystw istniejących w Londynie, Paryżu, Wiedniu i Berlinie. Założycielem takiego towarzystwa w Petersburgu jest p. Maurycy Strass, właściciel tatersalu wiedeńskiego. Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz Starszy raczył przyjąć łaskawie godność prezesa honorowego tego towarzystwa, a Jego Wysokość Książę Jerzy Piotrowicz Oldenburgski, jenerał-adjutant książę W. J. Bariatyński i książę W. D. Golicyn przyjęli godność wice-prezesów tegoż towarzystwa. Kapitał zakładowy towarzystwa ma wynosić 270,000 rs., które podzielone zostaną na 1,350 akcij, po 200 rs. każda. Program działalności towarzystwa jest podług *St. Pet. Wied.* następujący: Kupowanie koni u właścicieli stadnin i posyłanie ich zagranice. Urządzenie kantorów towarzystwa „tatersal” w punktach środkowych produkcji koni, jako to: w Tambowie, Woroneżu, Charkowie, Połtawie i w ogóle tam, gdzie okaże się to dogodnem i korzystnem. Sprzedawanie i kupowanie sposobem komisowym koni, powozów, uprzęży i wszelkich rekwizytów tak stajennych, jak również pozostających w styczności z jazdą konno i powozem. Właścicielom stadnin w guberniach oddalonych, którzy nie mieli dotąd prawie żadnej możności zbytu swoich koni, przedstawia się sposobność posyłania swoich koni wprost do „tatersalu”, nie trudząc się osobiście sprzedażą. Pożyczki i zadatki na zastaw koni, powozów, uprzęży i t. d. Kupowanie i sprzedawanie koni, powozów, uprzęży i t. d. na własny rachunek, oraz dostarczanie koni. Udzielanie lekcij konnej jazdy i jazdy powozowej, tresowanie koni i wynajmowanie ujeżdżalni; w tym celu nabytą zostanie w Petersburgu ujeżdżalnia wielka i dogodna, w której nauczyciele doświadczeni udzielać będą mężczyznom, damom i dzieciom lekcje jazdy konnej i zaprzęgowej; zaprowadzony zostanie przytem całkowity kurs jazdy konnej i zaprzęgowej, w którym za opłatą umiarkowaną młodzi ludzie kształcić się będą na jeźdźców. Oprócz tego „tatersal” trzymać będzie stale pewną liczbę koni wierzchowych i powozowych, które będzie wynajmować.

*(T o w a r z y s t w o u b e z p i e c z e n i a n a ż y c i e). *Wiest'* donosi, że zawiązało się w Petersburgu towarzystwo ubezpieczenia na życie dla podróżujących koleją żelazną. Na czele tego towarzystwa stanęli między innymi A. W. Szeremetjew i książę A. J. Bariatyński. Ustawa tego towarzystwa roztrząsana jest obecnie w komitecie ministrów.

* (O b l e w a n i e k w a s e m s i a r c z a n y m). *Wil. Wiest.* ogłasza następujące oświadczenie policmajstra wileńskiego: „Dnia 23-go, 24-go i 25-go stycznia, miało miejsce w Wilnie dziesięć wypadków oblania salop damskich kwasem siarczanym; mianowicie, 23-go były trzy takie wypadki, 24-go było ich sześć i 25-go jeden wypadek. Policja wileńska przedsiębierze wszelkie środki możebne dla położenia końca przestępnemu oblewaniu salop kwasem siarczanym; lecz bez pomocy ze strony samychże mieszkańców, bardzo jest trudno wykryć winnych. Policja przeto, podając o tych oblewaniach do wiadomości powszechnej, uprasza uprzejmie mieszkańców miasta, ażeby pomagali jej w ujęciu osób trudniących się oblewaniem.”

* (P r z e m y t n i c y). *Goniec Urzędowy* donosi, że z raportów urzędowych naczelnika okręgu celnego jurborgskiego okazuje się, iż z ustaleniem się drogi sannej na granicy litewsko-pruskiej, zwiększyły się

usiłowania do trudnienia się przemytnictwem z bronią w ręku.

* (Pokłady guana). Podług gazety *Golos*, ministerstwo dóbr państwa otrzymało od niektórych właścicieli dóbr w Estlandji wiadomość o odkryciu pokładów guana w pomienionej gubernji i w ogóle w całym kraju nadbałtyckim, które to pokłady naniesione zostały, jak domyślają się, przez morze wówczas, gdy poziom jego był nieco wyższy niż obecnie. Powiadają, że okazy kaprolitów, części nieskamieniałych i guana z pokładów nowo odkrytych, nadesłane zostały do Cesarskiego muzeum gospodarstwa wiejskiego w Petersburgu.

* (Exploatacja złota). *Gaz. Wiecz.* podaje pogłoskę, że rząd finlandzki postanowił upoważnić na przyszłą wiosnę osoby prywatne do poszukiwania złota w Iwalajoki, w Lapimarkenie, na tych samych warunkach na jakich używają tego prawa syberyjscy poszukiwacze złota.

* (Trzęsienie ziemi). W Rydze, 25 stycznia, jak donosi ruska ajentura telegraficzna, o godzinie trzy kwandranse na piątą z rana dało się uczuć lekkie trzęsienie ziemi, które powtórzyło się w słabym stopniu po trzydziestu pięciu minutach później. Wyjąwszy kilku pękniętych szyb w oknach, o żadnym innym wypadku nie słychać.

* (Zwyczaj kąpania się). *Gaz. gub. ołoniec.* podaje szczególniejszy zwyczaj ludności kraju ołonieckiego, właściwy zresztą różnym innym miejscowościom w Rosji. W święto Trzech Króli, w czasie dość mocnego mrozu, wielu z mieszkańców Petrozawodzka, po dopełnionym obrządku święcenia wody kąpało się w rzece; oprócz mężczyzn była jedna kobieta, która, po wykąpaniu się poszła do domu w jednej sukni i pończochach, a resztę odzienia niosła pod pachą. Podług twierdzenia tejże gazety, co rok powtarzają się takie kąpiele, pomimo mrozów, i zwyczaj ten upowszechniony jest w całej gubernji.

* (Cholera w Cesarstwie). Czytamy w *Gońcu Urzędowym*: Podług wiadomości urzędowych otrzymanych w departamencie lekarskim, było w Moskwie 22-go stycznia chorych na cholerę 39 osób; 21-go i 23-go stycznia przybyło 9, wyzdrowiało 3, zmarło 5, pozostało chorych na 24 stycznia 40; ogółem zaś od chwili ukazania się cholery w Moskwie (od 25-go grudnia do 24-go stycznia) zachorowało na tę epidemję 114 osób, z których wyzdrowiało 10 i zmarło 64. W Smoleńsku, w szpitalu więzienia tamecznego, zmarł na cholerę jeden aresztant, którego prowadzono z Orła do Witebska i który zachorował w drodze. Oprócz tego, podług doniesienia gubernatora tulskiego z 22-go stycznia, cholera ukazała się w mieście Bielewie, gdzie zachorowały dwie osoby, z których jedna wyzdrowiała, wyzdrowienie zaś drugiej jest wątpliwe.

* (Papier z osiczyny). *St. Pet. Wied.* piszą, że na posiedzeniu komitetu „towarzystwa wspierania ruskiego przemysłu i handlu" jeden z obecnych złożył próbkę papieru lub masy, wyrobionej nie z gałganów a z drzewa osiczyny. Sława tego wynalazku, przynajmniej trafnego zastosowania znanej powszechnie myśli, przynależy fabrykantom ruskim. Fabryka urządzona jest podobno przez pp. Pasburga i Rejnera, koło stacji Okułowki, na kolei mikołajewskiej. Wyrabiana masa sprzedawana jest dla mieszania do masy z gałganów, z którą się łączy bardzo dobrze. Rozwinięcie tej nowej gałęzi przemysłu rokuje dla przedsiębierców wielkie korzyści.

Austrja i Ziemie słowiańskie.

* (Kwestja galicyjska. — Sprawy dalmackie. — Węgierskie ministerstwo skarbu.) *Wiedeń, 10 lutego.* Jak p. Hasner nie miał powodzenia ze swą mową przy przedstawianiu w dniu 3-m b. m. nowego ministerstwa izbie deputowanych, tak samo i onegdajsze jego oświadczenie w komisji roztrząsającej rezolucję sejmu galicyjskiego, nie doznała szczególnego przyjęcia, tak dalece, że nawet pisma oddane rządowi okazują niejakie z tego powodu niezadowolenie. Powód do niezadowolenia tych pism pochodzi ztąd, że prezes ministrów nie dał odrazu do zrozumienia, że kwestja galicyjska może być rozstrzygnięta jedynie w związku z reformą wyborczą. Stronnicy konstytucji obawiają się, może nie bez powodu, że wszelkie ustępstwa jednostronne na korzyść polaków galicyjskich, przyczynią się jedynie do zwiększenia oporu czechów i pociągną za sobą niezawodnie stopniowe podkopanie konstytucji. Przeciwnie zaś, w oczach organów sprzyjających pojednaniu, oświadczenia p. Hasnera są zbyt niedostateczne, albowiem życzyłyby one sobie, ażeby prezes ministrów rozwinął program dokładny reform, o których znajdowała się wzmianka zarówno w mowie tronowej, jak i w przemówieniu p. Hasnera z 3-go b. m. i uważają one to jako cofnięcie się do sposobu zapatrywania się memorjału większości gabinetu, że p. Hasner nie wspomniał bynajmniej w obec delegacji galicyjsko-polskiej o inicjatywie ministerstwa, zapowiedzianej przez p. Hasnera w jego mowie z 3-go b. m. Tymczasem zdaje się, że kanclerz państwa zamierza podjąć się sam i podług własnego pomysłu rozwiązania kwestji galicyjskiej, albowiem powołał znanego Juljusza Klaczko na radcę dworu do ministerstwa spraw zagranicznych. P. Klaczko należy oddawna do liczby przyjaciół poufnych hotelu Lambert w Paryżuj wejście jego przeto do służby rządowej austrjackie, miałoby poniekąd donisołość wydarzenia politycznego, w ten bowiem sposób zostałoby przypieczętowane przymierze części arystokratycznej emigracji polskiej z polityką austrjacką. Komisja adresowa izby deputowanych, której powierzone także zostało zbadanie wypadków zaszłych w Dalmacji, zaprzątała się wczoraj na długiem posiedzeniu tą ostatnią sprawą. Z liczby ministrów obecni byli na tem posiedzeniu pp. Hasner, Giskra i Wagner; udzielili oni wyjaśnienia wyczerpujące, które atoli nie rzuciły nowego światła na przyczyny i przebieg powstania dalmackiego. Rozprawy nad rezolucją, którą komisja ta zamierza zaproponować izbie w przedmiocie Dalmacji, toczyć się będą w dalszym ciągu przez kilka dni następnych, jeżeli hr. Taaffe, którego postanowiono zaprosić na posiedzenie, da niektóre wyjaśnienia co do memorjału, który został przez niego napisany i który minister Giskra odczytał w komisji. Z wczorajszych atoli rozpraw okazuje się jasno, że tak rząd, jak i izba deputowanych, ożywione są szczerem życzeniem przejścia co do fatalnej sprawy dalmackiej do porządku dziennego. Sama już obecność p. Wagnera w gabinecie czyni dalsze rozprawy co do tych wypadków wielce drażliwemi, niektóre zaś pytania, wystosowane wczoraj do rządu przez kilku deputowanych, zdają się być umyślnie tak ułożonemi, ażeby odpowiedź na nie mogła stanowić zarazem usprawiedliwienie dla organów rządowych, zawikłanych w tę sprawę. Nadmienić przytem wypada, że bezzasadną jest wiadomość, podana przez *Pesti Naplo*, jakoby jenerał Rodich otrzymał rozkaz przybycia do Wiednia dla usprawiedliwienia się ze swej zbyt daleko posuniętej łagodności. O podobnym rozkazie posłanym jakoby jenerałowi Rodich'owi nic tu nie wiadomo.—Najnowsze wiadomości z Pesztu zaprzeczają stanowczo, ażeby myślano o mianowaniu p. Erkövy'ego węgierskim ministrem skarbu. Nie powzięto jeszcze w ogóle żadnej decyzji co do mianowania następcy p. Lonyay'a, i wszelkie kombinacje szerzone w tym względzie, pozbawione są na teraz zasady. (*Nordd. A. Z.*)

* (Urlopy). Z rozkazu cesarskiego z 6-go b. m., mają być udzielone natychmiast urlopy tym rezerwistom z poboru 1866 roku, którzy powołani byli do służby czynnej do konsystujących w Dalmacji wojsk i oddziałów marynarki. *Wiener Ztng.* ogłosi za kilka dni rozporządzenie w tym względzie. (*Nord. A. Z.*)

Prusy i Niemcy.

* (Mowa tronowa). *Berlin, 18 lutego.* Posiedzenia sejmu pruskiego zamknięte zostały dziś mową tronową, w której powiedziano między innemi: „Szanowni, szlachetni i dostojni panowie obu izb sejmu! Przy otwarciu teraźniejszego okresu posiedzeń, życzeniem było rządu najjaśniejszego króla, zabezpieczyć przedewszystkiem porządek naruszony w budżecie, oraz zaprowadzić wspólnie z reprezentacją monarchji ważne reformy w prawodawstwie. Rząd królewski przyznaje z wdzięcznością, że obie izby sejmu przyczyniły się chętnie do usunięcia trudności w administracji finansów. Przez przyjęcie prawa o ukonsolidowaniu, zrobiony został ważny krok, stawiający państwo w możności swobodniejszego ruchu w przedmiocie umorzenia długów państwa.... Współdziałaniu sejmu z rządem królewskim, kraj obowiązany jest znaczną liczbą praw użytecznych w rozmaitych gałęziach administracji państwa". Dalej mowa tronowa wyszczególnia uchwalone przez sejm prawa dotyczące: pełnoletności, izb handlowych, podatku gruntowego, kas zapomóg dla wdów i sierot po nauczycielach, kredytu w prowincjach Hannowerze i Hessen-Nassau, zgodnie z życzeniami reprezentacji tychże prowincji, oraz żeglugi na Renie i czasu, w ciągu którego zabrania się połować. Następnie w mowie tronowej powiedziano: „Za to, najważniejsze projekta co do zaprowadzenia reform rozległych w dziedzinie administracji wewnętrznej, sądownictwa i wychowania publicznego, nie zostały roztrząśnięte, lub też częścią nie zostały załatwione przez jedną z dwóch izb. Rząd najjaśniejszego króla liczył na to, że przez wczesne złożenie tych projektów, narady nad niemi przybiorą bieg pomyślny, zwłaszcza, że dążył on do tego, ażeby projekta złożone przedstawiały podstawy do zadowalniającego pogodzenia rozmaitych interesów i poglądów. Dotychczasowe narady nad ordynacją okręgową stwierdziły w głównych częściach złożonego projektu różnicę pomiędzy przekonaniami izby deputowanych a rządu królewskiego. Pomimo to rząd królewski nie traci nadziei, że na podstawach tego projektu, da się osiągnąć obustronne porozumienie, i że dalsze narady w obu izbach doprowadzą, jeżeli nie do ostatecznej zgodności w przekonaniach, to przynajmniej do pożądanego wyjaśnienia poglądów, przez co ułatwi się na przyszłość rozwiązanie zadania. Rząd królewski żywi także przekonanie, że zamierzona reforma praw hypotecznych odpowiada naglącym wymaganiom, głównie właścicieli dóbr. W tem przekonaniu, rząd królewski, ze względu na bliskie otwarcie sesji parlamentu północno-niemieckiego, uznał za stosowne odroczyć na teraz posiedzenia sejmu i przystąpić na nowo za kilka miesięcy do ważnych prac rozpoczętych. Powodował się on przy tem z jednej strony niezbędnemi względami dla większej wspólności narodowej, z drugiej zaś strony nadzieją, że przerwa w posiedzeniach sejmu przyczyni się skutecznie do porozumienia się co do ważnych reform. Po odrzuceniu atoli przez jedną z izb wniosku co do odroczenia, zamiarem jest rządu jego królewskiej mości, dostarczyć sejmowi, zapomocą sesji nadzwyczajnej, sposobność do zabezpieczenia przynajmniej części rezultatów narad dotychczasowych. Oświadczam w imieniu króla, że teraźniejsza sesja obu izb sejmu zostaje zamkniętą." (*Nordd. A. Z.*)

* (Bawarska izba deputowanych). *Monachum, 10 lutego.* Izba deputowanych przyjęła artykuły trzeci i czwarty projektu adresu podług wniosków komisji i rozpoczęła rozprawy nad artykułami piątym, szóstym i siódmym. Przed głosowaniem nad artykułem trzecim projektu adresu, prezes ministrów książę Hohenlohe oświadczył: „Wyłuszczyłem i wymotywowałem kilkakrotnie i dokładnie moją politykę niemiecką; oświadczyłem, że celem mojej polityki jest: utrzymanie związków pomiędzy Niemcami południowemi i północnemi, oraz utrzymanie samoistności Bawarji. Dalem wam wyjaśnienia co do drogi wiodącej do tego celu i co do trudności, na jakie natrafiłem; oświadczyłem wam, że trzymać się będę i na przyszłość mojej dotychczasowej polityki. Wy (zwracając się do stronnictwa patrjotów) chcecie potępić mają politykę. Jako mężowie z zastanowieniem spokojnem, nie uczynicie tego na zasadzie pogłosek i podejrzeń, i muszę przeto żywić przekonanie, że chcecie coś wręcz przeciwnego temu, do czego ja dążę. To, co rozumiem pod tem, nie może być wątpliwem po danych tu objaśnieniach. Nie wiem, czy wszyscy pojmujecie jasno ten zamiar; nie ulega atoli wątpliwości, że jego konsekwencje zaprowadzą was może dalej, niż wy chcecie." Prezes ministrów zakończył swą mowę życzeniem, ażeby, jakakolwiek zapadnie decyzja, takowa przyczyniła się do pomyślności Bawarji (żywe oznaki zadowolenia). (*Wolff's T. B.*)

Francja.

* (Zachcianki rewolucyjne). P. Gustaw Flourens opowiada sam w dzienniku *Réforme*, w sposób nader śmieszny, o bezowocności swych usiłowań co do wywołania rewolucji. Z opisu tego okazuje się, z jak godną podziwu naiwnością p. Flourens sądził, że można będzie wywołać powstanie. Przedewszystkiem rewolucjonista ten, stanąwszy na czele kilku „młodych przyjaciół," pospieszył z ulicy de Flandre na inne ulice, przyczem usiłował nawiać posterunki pojedyncze, ażeby przeszły na jego stronę, lecz zdziwił się mocno widząc, że „ci nieszczęśliwi niewolnicy karności ograniczyli się na tem, że grozili mu bagnetem i wystrzałami." Następnie p. Flourens pospieszył ześwą bandą dalej, tłukąc wszędzie latarnie gazowe, jak to zwykli czynić niesforni uczniowie; poszedł on nareszcie do teatru Belleville i został tam broni, ażeby zapomocą kilku mieczy i pistoletów teatralnych wystąpić przeciw armji, która mogła liczyć ewentualnie 100,000 ludzi. Komicznie roztkliwiającem jest opowiadanie p. Flourens'a o tem, jak ajenci policyjni rozpędzali „dzieci," t. j. tych uliczników paryzkich, którzy odegrali tak ważną rolę w ostatniej rewolucji Rochefort'a. Można powiedzieć, że to opowiadanie p. Flourens'a nosi na sobie cechę tej śmieszności, która znamionowała rozruchy radykalne w czerwcu roku zeszłego, i która przy znanej skłonności ludu francuzkiego do dowcipkowania, przyczyniła się wielce do zakończenia ery tych rewolucji ulicznych. (*Nordd. A. Z.*)

* (Bal w prefekturze.) *La Fr.* z dnia 10-go pisze: Mylną jest wiadomość podana przez niektóre dzienniki, jakoby objad i bal wydany w prefekturze Sekwany na cześć księcia Napoleona, miał być odwołany. W programie zapowiedzianym na dzisiejszy wieczór uroczystości w ratuszu nic się nie zmieniło.

* (Ciało prawodawcze.) *Paryż, 10 lutego.* Zauważono wczoraj, że większa część członków lewicy nie popierała p. Ferry w jego gwałtownych i antiparlamentarnych napaściach, jakich się dopuścił. Pp. Juljusz Simon, Juljusz Favre i Picard mianowicie zachowali milczenie i utrzymali się w jak najgodniejszej postawie. Sam tylko Garnier-Pagès wmięszał się do tych rozpraw z śmieszną prawie gwałtownością starca. Ta roztropna i godna powagi postawa lewicy jest najlepszą nauką udzieloną p. Ferry. *(La Patr.)*

* (Traktat prażski) *La Patrie* z dnia 11 lutego pisze: Z powodu faktów wyszłych na jaw w Bawarji, Saksonji i innych państwach niemieckich przypomnieliśmy, że rząd francuzki przyjmuje ciągle za podstawę swojej polityki w kwestji niemieckiej wykonanie traktatu prażskiego. Główne organa prasy francuzkiej i zagranicznej powtórzyły nasze wiadomości. Dwa dzienniki *Monde* i *Nord* powtarzając takowe, zwróciły uwagę na to, że ponieważ Francja nie podpisała traktatu prażskiego, nie ma zatem prawa żądać jego wykonania. Francja w istocie nie podpisała tego traktatu, i w okolicznościach, w jakich wmięszała się w tę sprawę, nie miała żadnego powodu do podpisania go, ale takowy zawarty został za jej pośrednictwem; mianowicie Saksonja obowiązaną jest Francji za utrzymanie swojej autonomji, która według pierwotnego planu zamienioną być miała na dwie prowincje pruskie. Francja zatem ma prawo i obowiązek żądania wykonania artykułów tego traktatu, dla których rzeczywiście ciąży na niej ciągłe zobowiązanie. Dodamy, że prócz tego Francja ma prawo czynienia tego, czego od niej wymagają interesa jej wielkości i bezpieczeństwa, i z tego jedynego względu ma ona prawo żądania wykonania jednego z traktatów, który stoi na przeszkodzie zjednoczeniu się Niemiec.

Włochy i Rzym.

* (W. książę toskański). *La Fr.* z d. 10 lutego pisze: Niektóre dzienniki wiarogodne opowiadają o fakcie, którego nie można pominąć milczeniem. W chwili śmierci w. księcia toskańskiego jeden z rządów europejskich pojednanych z Włochami miał za pomocą telegrafu doradzać papieżowi w Rzymie, ażeby nie podniecał drażliwości włoskiej i nie zezwolił na oddanie honorów królewskich zmarłemu księciu, który rządził niegdyś we Florencji. Pius IX miał odpowiedzieć, że odda zmarłemu wielkiemu księciu ostatnie przysługi z taką samą uroczystością, jak gdyby tenże zmarł na tronie; co więcej, miał on osobiście celebrować. Nie wiemy, o ile opowiadanie to jest prawdziwe, ale wiemy o tem, że jeżeli świecka polityka ma często swoje słabości, kościół w chwilach nawet jak największego przyciśnienia, ma wzniosłe swoje strony.

Turcja i ziemie słowiańskie.

* (Ruchy wojenne). *Nord* pisze: Pewną jest rzeczą, że Turcja zgromadza ciągle wojska na granicy Czarnogórza i przez tę postawę wyzywającą drwi z życzeń wszystkich mocarstw europejskich co do utrzymania pokoju. Telegram nadesłany z Wiednia, który nie może podejrzywać o to, ażeby chciał oczerniać postępowanie rządu otomańskiego, zapewnia, że pomimo dokonanego uspokojenia Dalmacji, Turcja nie przestaje przedsiębrać środków ostrożności. Siły wojskowe zgromadzone na granicy austrjackiej, jako też na granicy Czarnogórza mają być znaczne; liczą je na 40,000 ludzi. Wiadomości te potwierdza prażska *Correspondance slave.* „Nie macie żadnego pojęcia, piszą z Belgradu do tego pisma, o przygotowaniach czynionych w Bośnji, Hercegowinie i Albanji. Nie ma dnia w którymby nie nadchodziły posiłki dla powiększenia składu wojsk zgromadzonych w tym kraju. Słyszałem od jednej kompetentnej osoby, że liczba wojsk otaczających Czarnogórę wynosi około 50,000 ludzi. Przeciwko komu skierowane będą te siły? Większa część sfer naszych sądzi jednozgodnie, że demonstracje te wojenne wymierzone są przeciwko Czarnogórzu. Utrzymują, że Turcja postanowiła nareszcie zmusić czarnogórców do zależności od niej". Dalej ten sam korespondent dodaje: „Nie można wątpić na chwilę, że na pierwszy wystrzał dany na granicy czarnogórskiej powstaną wszystkie ludności chrześcijańskie na Wschodzie. Pomyślcie sami, co może wyniknąć z tych kroków. Co do Serbji, powiedziałem już, że pójdzie ona cała przeciwko turkom, i wątpię bardzo, ażeby mogli oni długo nam się opierać".

* (Przesilenie ministerjalne). W przedmiocie przesilenia ministerjalnego w Rumunji, pisma austrjackie donoszą, że Grzegorz Balsch, prezes izby deputowanych, obejmie prezydencję w nowym gabinecie, Plagino zaś, prezes senatu, mianowany zostanie ministrem spraw wewnętrznych. Zdaje się atoli, ze są to jedynie domysły. *(Nordd. A. Z.)*

* (Obawy.) Utworzenie nowego gabinetu rumuńskiego napotyka na wielkie trudności. Prezesowie obu izb, według telegramu wiedeńskiego, mieli zamiar zrzec się misji położenia końca przesileniu. Ten sam telegram donosi, że coraz bardziej staje się prawdopodobnem utworzenie się gabinetu Bratiano-Rosetti. Jeżeli zwróci się uwagę na to, że prowincje graniczące z Turcją burzą się; że Czarnogóra szemrze, że Dalmacja oczekuje tylko zniknięcia śniegów; że w Grecji pp. Komonduros i Bulgaris, dwaj przeciwnicy polityczni, podali sobie ręce i z pewnością działają wspólnie dla obalenia obecnego gabinetu, który dał dowody roztropności; jeżeli zestawi się te różne symptomata, przyjdzie się do tego wniosku, że powrót pp. Bratiano i Rosetti do spraw, byłby wypadkiem, na który nie można nie zwrócić uwagi. *(La Fr.)*

Kronika sądowa.

Rozbój, rabunek i kradzież.

Kilka kryminalnych przestępstw, jakie w roku 1866 w powiecie sieradzkim kilku zbrodniarzy zmownie działających w krótkim czasie spełniło, przejęło trwogą mieszkańców miasta Sieradza i jego okolic. Występni wyrokami karnymi przez senat rządzący zatwierdzonemi na odpowiednie kary już skazani zostali; obecnie więc mamy zasadę podać interesujące szczegóły wykonanych zmownie i zbiorowo przestępstw, tudzież ogłosić pogląd sądowy i wyrzeczenia karne.

Przestępstwo I-sze rozbój.

W nocy z dnia 21 na 22 maja 1866 r., Szymon Wencel borowy, zostający w służbie u Neufelda pisarza lasu Bogumiłowskiego, w którym na pustkowiu mieszkali, posłyszawszy szczekanie psów, wyszedł przed sień domu i zaraz ugodzony został strzałem z broni palnej, siekańcem z ołowiu nabitej, a jako boleśnie ranny w twarz, cofnął się do mieszkania i drzwi za sobą zaryglował, lecz zaraz za nim wyrwawszy okno wpadli do pokoju Neufeldowej dwaj nieznajomi, jeden w algierce z uczernioną sadzami twarzą i drugi niższego wzrostu z potarganemi włosami w kożuch ubrany, i tu siłą przymusu przez zagrożenie zabiciem, z bronią w ręku czynione, bo jeden z nich trzymał karabinek, z którego strzał przed chwilą nastąpił, poczęli domagać się od Neufeldowej i jej współlokatora Zimnowody oddania pieniędzy, skutkiem czego pierwsza dała im rsr. 65 kop. 55, a oni sami pochwycili dwie poduszki i inne drobne rzeczy, pozostawiwszy zapewne przez zapomnienie ów karabinek, złączyli się z dwoma czatującymi pod oknem współsprawcami i razem uszli.

Wszelkie początkowe poszukiwania przez władze wojskowe i cywilne przedsiębrane w celu wykrycia sprawców tego czynu okazały się bezskuteczne; i skutkiem dopiero wynalezienia niektórych rzeczy, naprzód z innych kradzieży a następnie i z tego rozboju pochodzących, w mieszkaniu Stanisława Uznańskiego czeladnika kowalskiego z Sieradza, powołano go do odpowiedzialności, jak również w liczbie innych Pawła Majdaczewskiego szewca. Wprawdzie obaj poszlakowani w badaniach sądowych dokonaniu tego czynu, wszelkie cechy rozboju na sobie noszącego, zaprzeczyli; skoro przecież w śledztwie administracyjnem pierwiastkowo przez burmistrza miasta Sieradza wyprowadzonem do spełnienia go razem z innymi, a mianowicie: Michałem Krystyniakiem, Wawrzeńcem Krzyckim i Józefem Kawczyńskim, przyznali się, i obok tego Majdaczewski podał, iż należał do wyrwania okna i tak on, jako też Uznański, tudzież inni wyżej wymienieni, nie zaprzeczają udziału w całym napadzie opowiedzianym zgodnie z ustanowioną w sposób powyższy istotą uczynku, a późniejsze odwołanie pierwotnych zeznań pod zmyślonym widocznie pozorem, jakoby przez burmistrza wymuszonych i fałszywie zapisanych, na żadną uwagę nie zasługuje, bo burmistrz nie miał w tem żadnego interesu, sam z siebie nie uczynił im tego zarzutu, lecz przeciwnie obwinieni zostali zeznaniem Franciszki Uznańskiej, żony Stanisława, która dobrowolnie męża swego razem z innemi za współsprawców podała, oświadczając, iż dwaj inni namawiali jej męża do dokonania rozboju u Neufelda i potem przybywszy nad ranem, bawili w ich domu dzień następny i o spełnionym rozboju rozmawiali; gdy nadto z zeznań tych oddzielnie składanych, nie w jednakowych wyrazach, a zatem nie podług arbitralnego postępowania prowadzącego śledztwo zapisanych, stopniowo wyjaśniają się okoliczności, uzupełniające się wzajemnie i doprowadzające w końcu rzecz całą do jasności i zrozumiałości tak, iż ostateczne zeznania te są zgodne zupełnie nietylko co do ilości pieniędzy, jaką każdy z nich przy podziale po dokonanym rozboju otrzymał, ale nawet i co do innych czynów tą sprawą dochodzonych, w których zawsze kilku z tych samych wspólników udział brało; skoro jeszcze zwróconą będzie uwaga i na to, iż w mieszkaniu Uznańskiego (które wspólnie z innym sprawcą Krzyckim zajmował) znaleziono proch, kapiszony i siekaniec ołowiany, jakim strzelono w czasie napadu na dom Neufelda do Szymona Wencla; gdy również w temże mieszkaniu wykryto poduszkę i kolczyki z koralami, które przez Marję Zimnowodę za pochodzące z tego rozboju uznane zostały; gdy świadek Zimnowoda uznał Majdaczewskiego za zupełnie podobnego do tego, który podczas napadu był ubrany w kożuch i współsprawcy ubiór ten w śledztwie administracyjnem wskazali; wreszcie gdy wszyscy byli nagannej konduity, nie mogli się wylegitymować z czasu dokonania rozboju i nie byli w stanie odeprzeć tych wszystkich walczących przeciwko nim poszlak; przeto przekonani zostali o udział w rozboju.

Przestępstwo II-gie również rozbój.

Ksiądz Franciszek Żak, probosz z wsi Męki, pod przysięgą podał, iż w nocy z dnia 1 (13) na 2 (14) czerwca 1866 r. przebudzony stukaniem w sąsiednim pokoju, gdy drzwi do takowego otworzył, spostrzegł dwóch ludzi, z których jeden zamierzył się na niego drągiem i zawołał: „dawaj dengi;" przestraszony cofnął się i drzwi zaryglował, a gdy się zbliżył do okna, chcąc takowe otworzyć i przywołać ludzi na pomoc, spostrzegł przy oknie człowieka także z pałką w ręku, który zawołał „dawaj dengi." Nie mogąc się dobudzić służących wołaniem z komórki, do której się udał, wziął w rękę krój żelazny od pługa dla obrony i poszedł do pokoju, w którym byli napastnicy; lecz już nikogo nie zastał, tylko spostrzegł okno otwarte, jakiem weszli sprawcy po wyjęciu szyby i przekonał się, że mu zabrano ze stolika zamkniętego, od którego blat oderwano, gotowizną rs. 37 i pierścień złoty, a z serwantki niezamkniętej, łyżki, łyżeczki, noże, widelce ogólnej wartości rs. 86 kop. 45.

Paweł Majdaczewski w śledztwie administracyjnem przyznał, iż zmówiwszy się z kowalem Uznańskim, tudzież Michałem Krystyniakiem, Wawrzyńcem Krzyckim i Józefem Kawczyńskim, którzy do napadu na dom Neufelda należeli, na okradzenie ks. Żaka, stał na czatach przy furtce, a dwaj inni, wyjęli szybę, otworzyli okno, weszli do pokoju i zabrali różne przedmioty; kiedy ksiądz zaczął krzyczeć, on i Uznański uciekli, następnie dwaj inni nadbiegli do mieszkania Uznańskiego i tam się zabranemi przedmiotami podzielili. Uznański przyznał także, że z namowy dawnego parobka księdza, udał się na rabunek, lecz zaraz od obory organisty powrócił do domu, dokąd później przyszli jego towarzysze i tam nastąpił podział pieniędzy, z których otrzymał tylko rs. 1 kop. 17½.

Wprawdzie, w badaniach sądowych spełnienia tego rozboju, wzmiankowani sprawcy zaprzeczyli, skoro jednak w śledztwie administracyjnem jednozgodnie, szczegółowo i odpowiednio ustanowionej istocie uczynku, rozbój ten przyznali, skoro, jak śledztwo dowiodło, tej nocy w domu nie spali, gdy część rzeczy zrabowanych za ich wskazaniem wynalezioną została i odwołania pierwotnych swych przyznań niczem nie usprawiedliwili; przeto również i w tym rozboju za zupełnie przekonanych przez sądy uznani zostali.

Przestępstwo III-ie, kradzież u Batawji.

Jenta Batawja pod przysięgą podała, że w nocy z dnia 12 (24) na 13 (25) marca 1866 roku, przez otwarcie kłódki od drzwi zewnętrznych, a następnie otworzenie wytrychami dwóch zamków u drzwi wewnętrznych ze sklepu jej w mieście Sieradzu, skradziono gotowizną rs. 8 i różne towary ogólnej wartości rs. 242, potem przy rewizji część towarów wynaleziono u Majdaczewskiego, Uznańskiego i innych osób. Stanisław Uznański zaprzeczył udziału w tej kradzieży i tłomaczył się, iż przedmioty u niego znalezione kupił od Majdaczewskiego, nie wiedząc o pochodzeniu ich z kradzieży.

Paweł Majdaczewski znowu w śledztwie administracyjnem przytoczył, że kiedy sprawcy kradzieży przynieśli do niego towary w worku i takowemi się dzielili, on był nieprzytomny, bo wróciwszy z roboty pijany, spać się położył, dopiero w parę dni do-

wiedział się o tem od żony, która mu towary otrzymane w podziale okazała. W śledztwie sądowem twierdził znowu, że towary od niego odebrane znalazł w lesie i z takowych część sprzedał Uznańskiemu.

Tomasz Sadowski, współsprawca kradzieży nadmienił, iż Uznański podczas jej spełnienia stał na czatach i na drugi dzień podzielili się towarami w mieszkaniu Majdaczewskiego; Michał Krystyniak także poświadczył podział towarów skradzionych w mieszkaniu Majdaczewskiego.

Z przyznania przeto w śledztwie administracyjnem, nieusprawiedliwionego nabycia w sposób godziwy rzeczy skradzionych i przytoczonych powyżej okoliczności, Uznańskiego i Sadowskiego za przekonanych o dokonanie wspólnie z innymi tej kradzieży, a Majdaczewskiego za przekonanego o jej ukrywanie uznać należy.

Przestępstwo IV-te, kradzież u Monitza.

Lewek Monitz, kupiec w Sieradzu, pod przysięgą zeznał, że w nocy z dnia 11 (23) na 12 (24) kwietnia 1866 r. przez wybicie szyby i otworzenie okna, a następnie przez wyłamanie zamku w drzwiach do sklepu prowadzących, skradziono mu 4 ruble, dukata holenderskiego i inne przedmioty z ogólną szkodą rs. 3,090 kop. 55.

Powołani do tłomaczenia Uznański i Majdaczewski, w śledztwie sądowem spełnienia tej kradzieży i wszelkiego w niej udziału zaprzeczyli, w śledztwie jednak administracyjnem przyznali się poprzednio do występku i wszystkie okoliczności przez bliższe dochodzenie wyświetlone, do prawnego o ich winie przekonania doprowadziły.

Za powyższe przestępstwa, przy zastosowaniu rygoru kodeksu kar głównych i poprawczych w art. 1132, 1135, 1150, 128, 157, tudzież Ukazu Najwyższego z dnia 30 sierpnia (12 września) 1864 r. zgodnemi wyrokami sądu kryminalnego w Warszawie z dnia 2 (14) sierpnia 1867 r. i sądu apelacyjnego z dnia 9 (21) listopada 1868 r. Stanisław Uznański, Paweł Majdaczewski, Michał Krystyniak i Wawrzyniec Krzycki skazani zostali do robót ciężkich w kopalniach po lat piętnaście; Józef Kawczyński do takichże robót na lat dwanaście, z pozbawieniem wszelkich praw; zaś Tomasz Sadowski za kradzież u Batawji do robót w rotach aresztanckich na lat trzy.

Z ukaranych w ten sposób tylko Uznański i Majdaczewski odwołali się do rządzącego senatu, inni poprzestali na zapadłych przeciwko nim wyrokach; odwołanie się wszakże dwóch dopiero pomienionych przestępców skutku nie odniosło, bowiem senat rządzący, po wysłuchaniu wniosków pomocnika naczelnego prokuratora, radcy kolegjalnego Bilewskiego, zaskarżone wyroki w zupełności zatwierdził.

♧.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa, dnia 2 (14) Lutego.

Kalendarz.

We wtorek 3 (15) lutego,— św. Faustyna i Jowity męcz. Słońce wsch. o godz. 7 min. 18; zach. o godz. 5 min. 11.

We środę 4 (16) lutego, — św. Juljanny panny męcz. Słońce wsch. o godz. 7 min. 16; zach. o godz. 5 min. 13.

Stan pogody.

Dziś z rana zimna — 5.°7 R.

Wczoraj.	o g. 7 z rana.	o g. 1 po poł.
Barometr w milimetrach	760.7	759 5
Termometr Reaumura	—7.°0	— 4.°0
Stan nieba	pochmurny.	pochmurny.

Największe zimno 12,°2 R. Najmniejsze zimno — 3,°8 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 8.

Widowiska.

REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH. — We środę,—*w teatrze wielkim:* opera **Otello**, przez artystów włoskich, abonament N. 5 lit. B., — *w teatrze rozmaitości:* komedja **Zemsta pani Hrabiny**; we czwartek,— *w teatrze wielkim:* trajedja **Zbójcy**; w piątek, — *w teatrze wielkim:* dramat **Adrjanna Lecouvreur** (występ p. Rapackiego); w sobotę,—*w teatrze wielkim:* opera **Norma**, przez artystów włoskich; abonament zawieszony, — *w teatrze rozmaitości:* komedja **Syn Giboyera**; w niedzielę,— *w teatrze wielkim:* opera **Bursze** (występ p. Zamojskiego); balet **Córka źle strzeżona**,—*w teatrze rozmaitości:* komedje **Partja pikiety** 1-y raz, (występ p. Rapackiego), **Zrzędność i przekora, Za piękny**, — *ósma* **Maskarada**.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, w poniedziałek, opera w 3 aktach, **Lukrezia Borgia (Lukrecja Borgja)**, przez artystów włoskich; abonament N. 5 lit. A. — Osoby: Alfons, książę Ferrary—p. *Rota*; Lukrecja Borgja, jego małżonka—pani Carlotta *Marchisio*; Genaro — p. *Marin*; Maffio Orsino—pani Barbara *Marchisio*, Apostolo Gazella—p. *Eibl*, Liverotto—p. *Ulbrych*, Oloferno Vitelozzo—p. *Wierzewski*, Ascanio Petruzzi—p. *Suszyński*—(powyżsi pięciu, kawalerowie weneccy); Gubetta, poufały księżnej—p. *Kozieradzki*; Rustighello, poufały księcia — p. *Cieślewski*. — *Jutro*, we wtorek, trajedja **Romeo i Julja**. — *Wczoraj*, w niedzielę, dawano balet **Flick i Flock**, było osób 843. — *Onegdaj*, w sobotę, dawano operę **Lukrecja Borgja**, było osób 544.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, w poniedaiałek, komedja w 3 aktach, **Ja czyli samoluby**. —Osoby: Dutrécy— p. *Żołkowski;* De la Porcheraie—p. *Sawicki;* Armand Bernier, siotrzeniec p. Dutrécy—p. *Swieszewski;* Teresa, synowica p. Dutrécy—panna *Urbanowicz;* Fourcinier, doktór— p. *Boczkowski;* Fromental bankier—p. *Grzywiński*; Pani de Verrières jego córka—pani *Niewiarowska;* Jerzy Fromental jego syn—p. *Kwieciński;* Aubin—p. *Damse*, Cyprjan — p. *Adler*, Germain — p. *Szober* (wszyscy trzej służący p. Dutrécy); Studencik — panna A. *Urbanowicz*; Lokaj— p. *Jejde*.— *Wczoraj*, w niedzielę, dawano komedje **Przysięga Horacego i Miód kasztelański**, było osób 627.—*Onegdaj*, w sobotę, dawano komedje **Raj Miltona, Majster i czeladnik, Nie mam czasu**, było osób 863.

W SALACH REDUTOWYCH. — *Wczoraj*, w niedzielę, na *siódmej* **Maskaradzie**, było osób 183.

W SALI „HARMONJI." — *Dziś, we środę, czwartek* i następną *niedzielę*, dane będą **wielkie koncerta** na skrzypcach pierwszego węgierskiego towarzystwa narodowej muzyki z Komorna, składającego się z 13-stu członków przejeżdżających do Rosji, Turcji i Francji, pod dyrekcją M. Plaskesa i z udziałem pierwszych koncertantów z kraju węgierskiego braci Lacatosfloris i Nandora. — Cena miejsc: 1-sze miejsce kop. 50 i kop. 5 dla biednych, 2-gie miejsce kop. 30.—Początek o godzinie 6-ej wieczorem. —Codzień nowy program.

GABINET ZOOLOGICZNY (w pałacu Kazimierowskim).—*Otwarty* **w Niedziele i Czwartki**.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH (w pałacu Kazimierowskim), w pawilonie na lewo, we **Czwartki i Niedziele** bezpłatnie, od godz. 10-ej rano do 2-ej po południu.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

W SALI TOWBRZYSTWA DOBROCZYNNOSCI (na Krakowskiem-Przedmieściu). — *Dziś i codziennie*, **przedstawienie figur mechanicznych** w 3-ch oddziałach: oddział I—Szczęśliwa młynarka; oddział II Metamorfozy i automaty; oddział III — Figury komiczne zakończone grą kolorów.—Początek o godzinie 7 wieczorem.

TEATR MAGICZNY (przy ulicy Miodowej w domu Lessera N. 490/1).—*Dziś i codziennie* z wyjątkiem piątków, **Wielki wieczór fantastyczno-wschodni** w nowym zupełnie rodzaju, dany przez profesora *Levieux Galeuchet*, czyli czarnoksiężnika Wschodu. Fizyka, magja, czarnoksięstwo, magnetyzm. — Początek o godzinie 7-ej. — **Ceny zniżone:** za miejsca numerowane—60 kop., za pierwsze miejsce—40 kop., za drugie—20 kop. — NB. *Co niedziela* przedstawienie **dla dzieci** o godzinie 2-ej, po cenie połowicznej.

ALKAZAR (przy ulicy Królewskiej). — *Dziś i codziennie*, **przedstawienia izraelskiej trupy dramatycznej, w języku niemieckim**. — Początek o godzinie 7 ½ wieczorem.

W SALONACH PRADO (za rogatkami Wolskiemi). — *W niedziele i każde święto*, **Wieczory tańcujące**. — Mężczyzni płacą po kop. 30;— damy w towarzystwie mężczyzn bezpłatnie.— W każdą *sobotę*, **Maskarada**,— damy mogą być w masce lub bez maski, w towarzystwie mężczyzn bezpłatnie;—bilet wejścia kop. 75 i na ubogich kop. 5.—Omnibusy z placu Krasińskiego kursują na miejsce po kop. 15 od osoby. — Kontramarkarnia obok sali oranżeryjnej.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-majorowie: *Moller*, z Petersburga, i *Notbek*, z Wiednia; — wyjechali: kamerjunkier dworu austrjackiego hr. Aleksander *Potocki*, do Petersburga; koniuszy hrabia *Wielopolski*, do Skierniewic.

* W dniach 31 i 1 (12 i 13) bież. mies. i roku, chorych w 8-iu cywilnych szpitalach: przybyło 102, wyzdrowiało 63, umarło 9, pozostało 2142 (mężczyzn 1112, kobiet 1030), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 220, kobiet 198.

* Dnia 1 (13) bież. mies. i roku, urodziło się: *chrześcjan:* płci męzkiej 6, płci żeńskiej 8; *starozakonnych:* płci męzkiej 6, płci żeńskiej 6, razem 26; —zawarło śluby małżeńskie: par: *chrześcjan* 8; *starozakonnych* 4; — umarło: *chrześcjan:* płci męzkiej 8, płci żeńskiej 7; *starozakonnych:* płci męzkiej 6, płci żeńskiej 4, razem 25.

KURSA TELEGRAFICZNE

Ajentury Rudolfa Okręt

z Berlina, d. 31 Stycznia (12 Lutego) 1870 r.

Z BERLINA.	żądają	płacą
Bilety Banku Rosyjskiego.		$74\frac{5}{8}$
Weksle na Warszawę		$74\frac{1}{8}$
„ Petersburg 3 tygodn.		82
„ „ 3 miesięczny		$81\frac{1}{2}$
„ Londyn 3 „		$6\ 23\frac{1}{2}$
„ Paryż 2 „		$80\frac{11}{12}$
„ Hamburg 2 „		$150\frac{7}{8}$
„ Wiedeń 2 „		$81\frac{1}{4}$
Listy Zastawne 4%		$69\frac{1}{4}$
Listy Likwidacyjne		$57\frac{1}{8}$
Obligacje Skarbowe 4%		$68\frac{1}{2}$
Koleje Rosyjskie.		$91\frac{1}{8}$
Akcje Drogi Żelaznej Terespolskiej		84
Obligacje Drogi Żelaznej Terespolskiej		$79\frac{3}{4}$
Akcje Drogi Żelaznej Warsz.-Wiedeńskiej		$55\frac{1}{4}$
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej		—
Nowa pożyczka premjowa 1-ej emisji		119
„ „ „ 2-ej emisji		$118\frac{3}{4}$
5-ta Pożyczka Stieglitza		$66\frac{1}{4}$
5% Listy Zastawne Ruskie		$82\frac{3}{4}$
Żyto na targu		$42\frac{1}{4}$
„ na dostawę w jesieni		$42\frac{1}{8}$
Z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		123 80
„ Hamburg		—
„ Paryż		49 10
Pożyczka Narodowa		70 40
5% Metaliki		
Akcje Banku Kredytowego		264 60
Z PARYZA.		
Renta 3%		73 20
Renta Włoska		54 60
Akcje Kredytu Ruchomego		200
Z LONDYNU.		
3% Papiery (Consols)		$92\frac{3}{4}$

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 2 (14) Lutego 1870 r.

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne.	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski kurant za 100 tal.	—	—	—	—
PAPIERY (bez wartości kuponów				
Obligi Skarbu za rs. 100	—	—	—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 00	—	—	—	—
Obligacje cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę.	—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. l. A. po złp. 300 za sztukę				
Lit. B. po złp. 200 za sztukę z kupon.	—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu	—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100	94	10	93	77
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)	93	10	92	85
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego.	100	67	100	33
Listy likwidacyjne za rs. 100*)	76	86	76	58
Dowody Kom. Centr. Likw. za rs. 100	—	—		
5 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100	—		—	—
6 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100	—			
Bilety Banku Ces. Ros z r. 1860 za rs. 100	—	—	—	
Metaliki Lutowe za rs. 100	—	—	100	
„ Sierpniowe za rs. 100	—		100	33
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100	155	50		
„ „ „ z 1866 rs. 100	156	—	155	33
5% Listy Zastaw. Rosji	107	75	107	25
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125	—	—	—	—
Obligacje Głów. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2,000 za rs. 100	—	—	—	
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę.	68	75	68	25
Obligacje Drogi Żel. War.-Wied. po fr. 500 za sztukę				—
Akcje Drogi Żel. War.-Bydgoskiej za rs. 100	72	—	71	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100	—	—	—	
Akcje Drogi Żel. War.-Terespolskiej za rs. 100	—	—		—
Obligacje Kolei Żel. War.-Terespolskiej.				
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	101	—	100	—

WEXLE.			Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Berlin	100 Tal.	2 m.	120	15	120	—
„	„ „	k. t.	120		119	85
Wrocław	„ „	2 m.	—	—	—	
Gdańsk	„ „	2 m.	120	—	119	85
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.			—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	8	$22\frac{1}{2}$	8	$20\frac{1}{2}$
Paryż	300 Frank.	2 m.	98	10		
Wiedeń	150 Zł. W A.	2 m.	98	70	—	—
Petersburg	100 Rsr.	3 m.	98	50	98	25
„	„ „	k. t.	100	—	99	83
Moskwa	„ „	1 m.	—	—	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs. — k. $56\frac{2}{3}$.
* „ „ „ od Listów Likwidacyjn. rs.— k. —

OGŁOSZENIA URZĘDOWE. — ОФФИЦІЯЛЬНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE.
ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ.

N. D. 419.

MY ALEXANDER II.
Cesarz Wszech Rosji Król Polski
& & &
wiadomo czynimy iż:
Sąd Kryminalny w Kielcach
w Imieniu Naszem
wydał wyrok następujący:

Obecni:	
R. S. Kleszczyński Pr.	Działo się na jawnem posiedzeniu Sądu Kryminalnego w Kielcach dnia 16 (28) Czerwca 1869 r.
Rogowski Sędzia.	
Swierczyński Asesor.	
Wilczek Podprokur.	

(podp.) Kleszczyński.
(—) Domański.

W sprawie przeciwko:

1. Motlowi Szyszczyckiemu, lat 24 mającemu; subiektowi sklepowemu
2. Joskowi Liberman, lat 24 mającemu, krawcowi.
3. Joskowi Rumianemu, lat 23 mającemu, ze służby utrzymującym się, starozakonnym, ostatnie zamieszkanie w mieście Działoszycach mającym, bezżennym, zbiegłym za granicę kraju w roku 1865.
4. Sobestjanowi Kanios, lat 25 mającemu, z wsi Luboszycy.
5. Józefowi Misiak, lat 30, mającemu, z wsi Wiktorowic Gminy Luboszyc, katolikom. bezżennym, stanu gminnego, za granicę kraju zbiegłym w roku 1866.

Wszystkim o opuszczenie kraju bez pozwolenia Rządu obwinionym, nie badanym, pod wyrok Sądu tutejszego w I. Instancji przychodzącym.

Po przywołaniu tej sprawy na publiczną audjencję, odczytaniu relacji przez wyznaczonego referenta, oraz po wysłuchaniu wniosków Prokuratora Królewskiego

Sąd Kryminalny w Kielcach
zważywszy:

Że z dostarczonych przez władze policyjne dowodów, osiągniętą została pewność o nie znajdowaniu się w kraju wyż w komparycji wymienionych, z których Motel Szyszczycki, Josek Liberman i Josek Rumiany w roku 1865, zaś Sobestjan Kanios i Józef Misiak w roku 1866 kraj rodzinny bez wiedzy i zezwolenia władzy opuścili.

Zważywszy:

Że czynione przez władze administracyjne w pismach publicznych wezwania po osoby pomienione, ażeby powróciły do kraju w terminie sześcio-tygodniowym żądanego skutku nie odniosły.

Zważywszy:

Że Sąd Kryminalny Kielecki po uznaniu ich nieobecności i po uzyskaniu od Gubernatora Kieleckiego zezwolenia na dalsze przeciwko nim postępowanie w zastosowaniu się do Najwyższego Ukazu z dnia 25 Kwietnia (7 Maja 1850 r., oraz postanowienia b. Rady Administracyjnej z dnia 16 (28) Października 1856 r. wzywał ich przez trzykrotne w trzeci-tygodniowych przerwach w Dzienniku Warszawskim, oraz jednokrotne w Dziennikach Gubernjalnych ogłoszenia pod skutkami w art. 340, 341 K: K: G. i P: zagrożonemi, ażeby w ciągu roku jednego od daty ostatecznego w Dzienniku Warszawskim ogłoszenia licząc, wrócili do kraju i o powrocie swoim osobiście, albo za pośrednictwem najbliższej władzy policyjnej, Sąd wzywający zawiadomili, lub w ciągu tego czasu usprawiedliwili powody niepowrócenia dotąd do kraju na pierwsze władz tutejszych przez gazety wezwanie, co wszakże bezskutecznem się okazało, wszystkich przeto jako niepo słusznych prawu uznać i na karę powołanymi art. 340 i 341 K. K. G. i P. zagrożoną skazać, a koszta sądowe dla nieudowodnionej ich zamożności umożyć należy.

Z tych powodów
Sąd Kryminalny w Kielcach:

Motla Szyszczyckiego, Joska Libermana, Joska Rumianego, Sobestjana Kaniosa i Józefa Misiaka za opuszczenie kraju bez pozwolenia Rządu w mocy art. 340, 341, 24, 25, 29, 30, 31, 32, 33, K. art. 10 Najwyższego Ukazu z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. na pozbawienie wszelkich praw i bezpowrotne z obrębu Państwa wygnanie, a wrazie samowolnego w następstwie do kraju powrotu po prawomocności wyroku na zesłanie na osiedlenie w Syberji skazuje.

Koszta umarza mocą wyroku w I. Instancji.

podp. Kleszczyński.
(—) Domański.

Zalecamy i rozkazujemy etc.

podp. Kleszczyński.
(—) Domański.

Sąd Kryminalny nadto zastrzega, iż skazanym służy jeszcze termin trzechmiesięczny do usprawiedliwienia się, a tem samem do odwołania się do Sądu wyższego, w której to drodze zasady usprawiedliwiające ich nieobecność przez Sąd wyższej Instancji przyjęte być mogą.

Kielce d. 18 (30) Października 1869 r.

Za zgodność świadczę,
Podpisarz
Sądu Kryminalnego w Kielcach,
2—3 Domański.

N. D. 420. Sąd Kryminalny w Kielcach.

W zastosowaniu się do Najwyższego ukazu z d. 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. i postanowienia b. Rady Administracyjnej z d 16 (28) Października 1856 r wzywa Izraela Jakóba Zelcera mieszkańca m Kromołowa, samowolnie bez pozwolenia Rządu za granicę kraju wyszłego, w Królestwie Pruskim przebywać mającego, aby w ciągu miesięcy 6 od daty zamieszczenia po raz 3 niniejszego wezwania w Dzienniku Warszawskim do Królestwa Polskiego powrócił i czy to osobiście czy też przez władzę policyjną o powrocie swym Sąd Kryminalny zawiadomił lub też w tymze przeciągu czasu usprawiedliwienie powodów niepowrócenia do tychczas do kraju na pierwotne władz tutejszych przez pisma publiczne wezwanie Sądowi Kryminalnemu nadesłał gdyż wrazie nieuczynienia zadosyć niniejszemu wezwaniu ściągnie na siebie skutki art. 340, 341 K. K. G. i P. zagrożone, to jest skazany zostanie na pozbawienie wszelkich praw i bezpowrotne z obrębu państwa wygnanie, a wrazie samowolnego następnie powrotu do kraju, po dojściu do prawomocności zapaść mającego wyroku, zostanie zesłany na osiedlenie w Syberji.

Kielce d. 15 (27) Listopada 1869 r.

Prezes Radca Stanu,
Kleszczyński.
1—3 Podpisarz, Domański.

N. D. 997. *Надзиратель I-го Округа Управленія Акцизныхъ Оборовъ Варшавской и Сѣдлецкой Губерніи.*

Симъ объявляетъ, что патентъ за № 1051, выданный Луціану Кѣляновскому на арендуемый имъ пивоваренный заводъ въ Конарахъ, найденъ, а потому припечатанное въ № 4 (1870 г.) Варшавскаго Дневника объявленіе о потерѣ онаго считается недѣйствительнымъ.

Г. Варшава, 26 Января 1870 года.

Окружной Надзиратель, Беллей.

OTWARCIE SPADKÓW.
ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 989. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.

Do regulacji spadku po śmierci:

Stefanii z Krzemińskich Babinowskiej, współwłaścicielki sum: rs 8,336 kop. 4, rsr. 55,246 kop. 33, rs 7,330 k 18, oraz ostrzeżeń dla rsr. 4,800 i rsr. 930 nadto hypoteki prawnej do wysokości rs. 6,000 na nieruchomości Warszawskiej r. 956c ubezpieczonych, termin na d. 4 (16) Maja 1870 r. wyznaczony zostaje.

Jan Masłowski.

N. D. 999. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Radomskiej.

Do regulacji spadków, po: 1. Ksawerym Jasieńskim, właścicielu dóbr Biczyny z Sandomierskiego; 2 Aleksandrze Popławskim, współwłaścicielu dóbr Dembian z Sandomierskiego; 3 Lucjanie Olszowskim, właścicielu Tynicy z Radomskiego; 4 Józefie Karskiej, wierzycielce sumy rs. 8,864 kop. 65½ na dobrach Jakubowice z Sandomierskiego; 5. Janie Łukomskim, wierzycielu sumy rs. 750 na nieruchomości Radomia N. hyp 230; 6 Sewerynie Siennickim, wierzycielu sum: rsr 250, rs. 25 i rs 1.080, z procentami i kosztami na dobrach Wywozie z Opoczyńskiego; 7. Sobestjanie Karbowskim. wierzycielu sumy rs. 6,000, na dobrach Końskie Wielkie z Końskiego; 8. Ludwice z Witkowskich Dzwonkowskiej, wierzycielce corocznej opłaty po rs. 750 na dobrach Grabowie z Radomskiego, i 9. Wojciechu Raciborowskim, wierzycielu sumy rs. 2,700 na dobrach Libiszowie C. z Opoczyńskiego; oznaczony jest termin na dzień 4 (16) Sierpnia 1870 r., w którym strony interesowane w Kancelarji podpisanego Rejenta w Radomiu zgłosić się zechcą.

1—2 Michał Przychodzki.

N. D. 998. Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej w Kielcach.

Ogłasza, że po śmierci Michała Górajskiego, wierzyciela pewnej części z sumy rsr. 1,500, objawionej w dziale IV pod Nr. 5 wykazu nieruchomosci w m. Kielcach Nr. hyp. 234 oznaczonej, zmarłego w Kielcach w dniu 12 (24) Stycznia 1869 r., toczy się spadek z terminem prekluzyjnym na dzień 8 (20) Sierpnia 1870 r.

Kielce d. 23 Stycznia (4 Lutego) 1870 r.

1—2 Gidlewski.

REGULACJE HYPOTECZNE.
УСТРОЙСТВО ИПОТЕКЪ.

N. D. *965. Sąd Pokoju w Łodzi.*

Z powodu żądania pierwiastkowej regulacyi hypoteki nieruchomości pod numerami:

a) 514 przy ulicy Piotrkowskiej,
b) 409 przy ulicy Sredniej,
c) 475, 1409, 1411, przy ulicy Wschodniej,
d) 489 przy ulicach Wshodniej i Południowej,
e) 1264 przy ulicy Głównej,
f) 148 *B.* przy ulicy Lutomierskiej, w m. Łodzi,
g) 1, przy ulicy Rynek w m. Ozorkowie,

położonych.

Zawiadamia interesantów, że regulacja hypoteki powyższych nieruchomości nastąpi w Sądzie tutejszym d. 1 (13) Czerwca r b. o godzinie 9 z rana.

Wzywa zatem osoby interesowane, aby do regulacji w powyższym terminie z dowodami prawa ich usprawiedliwiającemi zgłosiły się, niestawający bowiem w terminie, sprekludowani zostaną.

Ogłoszenie decyzji nastąpi w ciągu dni 10 po pierwiastkowej regulacji hypoteki.

Łodź d. 28 Stycznia (9 Lutego) 1870 r.

Podsędek, Zieliński.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 816. Kancelarja Okręgu Naukowego Warszawskiego.

podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na dostawę nowych ruskich czcionek do Drukarni Okręgu Naukowego Warszawskiego mieszczącej się przy ulicy Miodowej w domu pod Nr. 487 odbywać się będzie w dniu 10 (22) Lutego 1870 r. Kancelarji Okręgu Naukowego Warszawskiego licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, od cen szczegółowo w warunkach licytacyjnych zamieszczonych, obejmujących zarazem ilość odlać się mających czcionek.

Warunki te przejrzane być mogą w Kancelarji Okręgu Naukowego Warszawskiego każdodziennie w godzinach biurowych, z wyjątkiem dni świątecznych i galowych.

Deklaracje na stemplu ceny kop. 75 pod nieważnością powinny być pisane wyraźnie i jasno podług zamieszczonego poniżej wzoru, bez skrobań, przekreślań, poprawek i zamieszczania jakichbądź warunków i zastrzeżeń.

Procent, jaki deklarant od cen zamieszczonych w warunkach odstąpi, literami w deklaracji wypisze.

Do powyższej licytacji potrzebne jest vadium w kwocie rs. 225 a to albo w gotowiźnie, albo w papierach podług kursu lub wartości oddzielnemi rozporządzeniami oznaczonych, albo nakoniec złożony być winien kwit kasy rządowej przekonywający o wniesieniu do tej entrepryzy vadium w powyższej ilości.

Deklaracje przyjmowane będą przez Dyrektora Kancelarji w dniu na licytację przeznaczonym do godziny 1 z południa; podane zaś później przyjętemi nie będą.

Na licytacji utrzyma się konkurent odstępujący największy procent od cen w warnkach licytacyjnych zamieszczonych.

Warszawa dnia Stycznia 1870 r.

Dyrektor Kancelarji, Michniewicz.
Sekretarz, Wendorf.

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia Kancelarji Okręgu Naukowego Warszawskiego z dnia r. b. w N. N. Dziennika Warszawskiego zamieszczonego, podaję niniejszą deklarację, mocą której obowiązuję się odlać i dostawić do Drukarni Okręgu Naukowego Warszawskidgo przy ulicy Miodowej w domu pod Nr. 487 nowe ruskie czcionki, odstępując od cen w warunkach licytacyjnych zamieszczonych procent (wypisać wyraźnie liczbą i literami ilość odstąpionego od sta procentu) poddając się wszelkim zobowiązaniom i zastrzeżeniom warunkach licytacyjnych objętym, które dokładnie mi są wiadome i przezemnie podpisane.

Kwit kasy N. na złożone vadium lub vadium w gotowiźnie, albo w papierach publicznych (wymienić po szczególe ich nazwę (załączam.

Stałe moje zamieszkanie przy ulicy pod Nr.

Pisałem w dnia 1870 r.
(podpisać imię i nazwisko).

N. D. 1001. Окружное Артиллерійское Управленіе.

Варшавское Окружное Артилерійское Управленіе вызываетъ желающихъ принять на себя поставку въ Варшавскую Крѣпостную Артилерію слѣдующихъ предметовъ:

1. Ревендуха 15 вершковой ширины, нележалаго, имѣющаго вѣсъ въ аршинѣ не менѣе 34 золотниковъ, нитей не менѣе 32і по основѣ и 24 по утку, разрывъ не менѣе 700 фунтовъ, безъ колючей костры и перемыкъ 11,786 аршинъ.

2. Ярины изъ фламскаго полотна, ровной нитки, шириною 23 вершка, имѣющей чистый, густой и ровный безъ пятенъ зеленый цвѣтъ 261 аршинъ.

3. Кумачу краснаго, шириною 8 вершковъ цвѣтомъ чистаго безъ пятенъ 69 аршинъ.

4. Тесьмы пестрой не уже ⅜ вершка, 4455 аршинъ.

Торгъ изустный, совокупно съ запечатанными объявленіями окончательный безъ переторжки, назначается при Окружномъ Артилерійскомъ Управленіи 17-го Февраля 1870 года не позже 11 часовъ утра.

Пріемъ запечатанныхъ объявленій прекратится въ день торга, въ 11 часовъ утра. Эти объявленія съ подчистками и поправками, надлежащимъ образомъ не оговоренными съ обозначеніемъ цѣны цифрами, а не прописью и вообще неудовлетворяющіе въ чемъ либо правиламъ указаннымъ въ 1909, 1910 и 1912 статьяхъ I части 10 Тома Св. гражданскихъ законовъ, изданія 1857 года, почтутся недѣйствительными.

Каждый желающій принять участіе въ торгахъ долженъ представить залогъ на сумму 313 рублей.

Въ залогъ допускаются наличные деньги, процентныя бумаги принимаемыя по подрядамъ Военнаго вѣдомства, а также вполнѣ благонадерное недвижимое имущество съ установленными о немъ свидѣтельствами.

По окончаніи изустнаго торга и повскрытіи запечатанныхъ объявленій, никакія новыя предложенія приняты не будутъ.

Подробныя условія на означенную поставку и образцы предметовъ можно видѣть въ Управленіи.

Г. Варшава, Января 31 дня 1870 года.

Начальникъ Артилеріи
Варшавскаго Военнаго Округа,
Геневалъ-Лейтенантъ. Дитерифъ.
Правитель дѣлъ, Полковникъ,
1—3 Сомовъ.

N. D. *958. Ивангородское Крѣпостное Инженерное Управленіе.*

По предписанію Окружнаго Инженернаго Управлгнія Варшавскаго военниго Округа отъ 21 сего Января за № 315, будетъ произведенъ при ввѣренномъ мнѣ Управленіи публичный торгъ безъ переторжки, 12 числа Февраля сего года, на продажу желѣза листоваго негоднаго фунтовъ 480, желѣза негоднаго фунтовъ 2205½, цинку негоднаго лому фунтовъ 6180 и чугуна негоднаго лому фунтовъ 1757.

Кр. Ивангородъ, 28 Января 1870 года.

Начальникъ Управленія,
Инженеръ-Полковникъ,
1—3 Прокоповичъ.

N. D. 987. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Aleksandra Michaux, urzędnika b. Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, w Warszawie pod Nr. 614*b* zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania sądowego u Juljana Czajkowskiego Patrona, w Warszawie pod N-rem 549*a* zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rsr. 250 i rsr. 2,250 czyli ogólnej sumy rsr. 2,500 z procentem od dnia 1 Stycznia 1868 roku liczącym się i kosztami od Heliodora Józefa Grabowskiego obywatela, właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2300*D* położonej, zaś w Warszawie pod N-rem 415 zamieszkałego, protokułem Mikołaja Magnuskiego, Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie w dniu 3 (15) Maja 1868 roku sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Gęsiej pod Nr. 2300 lit. *D*, w gminie Magistratu miasta Warszawy w cyrkule policyjnym V i VI, administracyjnym IV, V i VI, pod jurisdykcją Sądu Pokoju Wydziału II-go w Warszawie, na gruncie emfiteutycznym, z którego opłaca się rocznie czynszu rub. sr. 7 kop. 50 położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Heljodora Józefa Grabowskiego obywatela w Warszawie pod Nr. 415 zamieszkałego należąca, w dzierżawnem posiadaniu za kontraktem urzędowym przed Teofilem Brzozowskim Rejentem w Warszawie, w dniu 1 (13) Maja 1868 roku sporządzonym na lat trzy, poczynając od dnia 1 Kwietnia n. s. 1868 roku za cenę roczną rsr. 1,000 Feliksa Serwatowicza zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, przybliżonej rozległości około łokci kwadratowych 2,770 zawierająca.

Na gruncie tej nieruchomości znajdują się następujące zabudowania:

1. Komienica masiv murowana o parterze jednem piętrze, o 8 miu kominach muro-

wanych, nad dach blachą kryty wyprowadzonych.

2. Parkan z desek około 13 łokci długi, a 5 łokci wysoki.

3. Komórka z desek w słupy postawiona gontami kryta.

4. Budynek z desek deskami kryty, mieszczący w sobie 17 komórek.

5. Budynek z bali w słupy, dachówką karpiówką kryty, w którym dwie wozownie i dwie stajnie.

6. Budynek z desek blachą żelazną kryty.

7. Komórka z desek deskami kryta na 8 podzielona.

8. Wozownia z desek deskami kryta.

9. Kloaki z desek w słupy deskami kryte o 6 sedesach, a przed niemi śmietnik z klapą na zawiasach.

10. Parkan z desek około łokci 10 długi, a 4 wysoki.

11. Studnia balami cembrowana i kryta z korbą i pompą drewnianemi.

W nieruchomości powyższej zamieszkuje 21 lokatorów z imion i nazwisk, oraz ilość ceny najmu uiszczających, po szczególe w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości N-rem 2300*D* w Warszawie, w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Juljana Czajkowskiego, Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod N-rem 249a zamieszkałego, w akcie zajęcia, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży, w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I-ym złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu, Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Wincentego Kępińskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Konstantemu Łąckiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału II, w Warszawie, w Warszawie pod N-rem 790 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom d. 18 (30) Maja 1868 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2300*D* położonej, w dniu 22 Maja (3 Czerwca) 1868 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I, na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na publicznej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I-ym, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N-rem 549 o godzinie 10-ej z rana, dnia 1 (13) Sierpnia 1868 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Juljan Czajkowski Patron, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 5 (17) Czerwca 1868 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 5 (17) Czerwca 1868 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w dniach 1 (13), 15 (27) Sierpnia i 29 Sierpnia (10 Września) 1868 roku, trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, termin do przygotowawczego przysądzenia na dzień 14 (26) Października t. r. godzinę 10 z rana wyznaczony został, w którym to terminie nieruchomość Nr. 2300*D* Juljanowi Czajkowskiemu Patronowi, przygotowawczo za sumę rs. 4,000 przysądzoną została. Następnie Trybunał wyrokiem w tymże samym dniu wydanym, termin do ostatecznego przysądzenia rzeczonej nieruchomości, na dzień 2 (14) Stycznia 1869 r. godzinę 10 rano wyznaczył, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I, a licytacja w tym terminie zacznie się od $^{2}/_{3}$ części szacunku taksą biegłych wynaleźć się mającego.

Warszawa d. 15 (27) Października 1868 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

Termin powyższy z powodu braku taksy spełzł bezskutecznie, po sporządzeniu wszakże takowej, Trybunał tutejszy wyrokiem ilacyjnym dnia 20 Stycznia (1 Lutego) 1870 roku zapadłym, nowy termin do ostatecznego przysądzenia powołanej nieruchomości na dzień 10 (22) Marca 1870 r. godzinę 10 z rana wyznaczył, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549, a licytacja w tym terminie zacznie się od sumy rs. 7,147 kop. 56, jako $^{2}/_{3}$ części szacunku taksą biegłych wynalezionego.

Warszawa d. 23 Stycz. (4 Lutego) 1870 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

N. D. 995 Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie 1. Heleny z Janiszewskich Konstantego Chylewskiego obywatela małżonki w asystencji i za upoważnieniem tegoż działającej, wspólnie w m. Biały, gubernji Siedleckiej; 2. Katarzyny Felicjanny 2-ch imion Zlaznowskiej, Michała Zlazowskiego obywatela małżonki w asystencji i za upoważnieniem tegoż działającej, wspólnie w Warszawie pod Nr. 1437; 3. Anny z Negruszów Janiszewskiej po Ignacym Ferdynandzie 2-ch imion Janiszewskim obywatelu pozostałej wdowy w Warszawie pod Nr. 1437 zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do niniejszej egzekucji i całego postępowania subhastacyjnego, u Ludwika Marczewskiego Patrona Trybunału w Warszawie poprzednio pod Nr. 482, a obecnie pod Nr. 495 zamieszkałego, obrane mających, w poszukiwaniu następujących sum rs. 1,125 z procentem od d. 1 Stycznia n. s. 1868 r. rs. 1,350 z procentem od d. 1 Stycznia n. s. 1869 r. i rs. 1,500 z procentem od d. 1 Lipca n. s. 1868 r. liczącym się jak nie mniej kosztów od Hipolita Skimborowicza Kustosza Bibljoteki Głównej Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 394 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne także w Warszawie pod Nr. 393b. obrane mającego w epoce doręczenia nakazu subhastacyjnego jawnego z wykazu hypotecznego właściciela nieruchomości Nr. 1067 w Warszawie, oraz od Ewy Eleonory 2-ch imion Wężyk w asystencji i za upoważnieniem męża swego Pawła Wężyk obywatela działającej, w dobrach Niewierszyn, okręgu Opoczyńskim, gubernji Radomskiej zamieszkałej i zamieszkanie prawne obrane mającej, która po doręczonym nakazie subhastacyjnym Hipolitowi Skimborowiczowi nieruchomość Nr. 1067 za kontraktem urzędowym kupna i sprzedaży, przed Stanisławem Rościszewskim Rejentem w Warszawie w dniu 30 Marca (11 Kwietnia) 1869 r. sporządzonym, nabyła i sumy poszukiwane w szacunku przejęła, protokółem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 9 (21) Kwietnia 1869 r. sporządzonym w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Królewskiej pod Nr. 1067 nowym 23 na gruncie czynszowym skarbowym, z którego opłaca się rocznie tytułem czynszu do kasy Magistratu Miata Warszawy rs. 1 kop. 20 w jurisdykcji Sądu Pokoju Wydziału III w urzędzie Policji Wykonawczej Cyrkułu X Nowoświeckiego, w gminie tegoż Cyrkułu i Magistratu Miasta Warszawy położona, prawem własności w epoce doręczenia nakazu subhastacyjnego do Hipolita Skimborowicza należąca, a następnie na własność Ewy Eleonory 2-ch imion Wężyk przeszła, w posiadaniu tegoż Hipolita Skimborowicza zostająca, przez Ludwika Schmidta urzędnika Banku Polskiego zarządzana, z mocy kontraktu przed Stanisławem Rościszewskim Rejentem w d. 30 Października (11 Listopada) 1868 r. co do pobierania dochodów poczynając od d. 1 Stycznia 1869 r. na półtora roku w użytkowaniu: Marcelego Popiela, Pinkusa Faumana, Franciszka Grodzińskiego, Ignacego Jaworskiego, Stefana Mizerskiego i Zyskinda Mordjanera, wszystkich rzemieślników będąca, wreszcie za kontraktem przed tymże Rejentem w d. 1 (13) Kwietnia r. b. przez Elonorę Wężyk zeznanym na lat 3 poczynając od d. 1 Lipca t. r. Ludwikowi Sierocińskiemu, pod Nr. 592 w Warszawie zamieszkałemu, wydzierżawiona (skargę o unieważnienie tego ostatniego kontraktu ekstrachenci sobie zastrzegają), poszukiwanemi wierzytelnościami hypotecznie obciążona, ogólnej przestrzeni około łokci kwadratowych 3,000 mającą.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania.

1. Kamienica masiv z cegły palonej murowana, o parterze i 2-ch piętrach, z 4 kominami murowanemi nad dach blachą pokryty wyprowadzonemi. Od frontu brama dwuskrzydłowa z furtką,

2. Oficyna z cegły palonej masiv murowada, jedno piętrowa, z 2 kominami murowanemi nad dach pokryty dachówką wyprowadzonemi.

3. Przystawka mała, masiv murowana, o 1 kominie murowanym nad dach blachą pokryty wyprowadzonym.

4. Stajnia i wozownia z cegły palonej murowane, dachówką pokryte.

5. Zabudowanie z cegły i drzewa wzniesione, pod dachem blachą pokrytym, które mieści w sobie: kloaki oraz komórki o pięciu drzwiach w ostatniej komórce jest studnia drzewem ocembrowana z pompą i korbą drewnianą.

6. Podwórze całe kamieniem polnym wybrukowane.

W nieruchomości tej jest 6-ciu lokatorów z imion i nazwisk, oraz wysokości uiszczanego komornego, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Ludwika Marczewskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, pod Nr. 405 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunków sprzedaży w Kancelerji Trybunału tutejszego w Wydziale I złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczono.

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Warzawy, w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Henryka Kobylińskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Emerykowi Kozerskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału III w Warszawie pod Nr. 405 urzędującemu do rąk własnych.

Obudwom d. 10 (22) Kwietnia 1869 r.

Akt zajęcia wniesiony do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 19 Kwietnia (1 Maja) 1869 roku a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale właściwym, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 3 (15) Lipca 1869 r.

Sprzedażą dyrygowac będzie Ludwik Marczewski Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 3 (15) Maja 1869 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w Sali Ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 3 (15) Maja 1869 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

Następnie po odbyciu w dniach 3 (15), 17 (29) Lipca i 31 Lipca (12 Sierpnia) 1869 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, oraz po odbytem w dniu 15 (27) Września 1869 r. przygotowawczem przysądzeniu, na którem nieruchomość Nr. 1067 Helenie z Janiszewskich Chylewskiej, Katarzynie Zlaznowskiej i Annie Janiszewskiej ekstrahentom tej subhastacji za sumę rs. 10,000 przygotowawczo przysądzoną została, Trybunał w tymże terminie, termin do ostatecznego tej nieruchomości przysądzenia na dzień 18 (30) Listopada 1869 r. godzinę 10 z rana wyznaczył. W terminie tym licytacja zacznie się od sumy rs. 10,000 lub od $^{2}/_{3}$ części szacunku taksą biegłych wykryć się mającego.

Warszawa d. 26 Wrześ. (8 Paździer.) 1869 r.
Pisarz Trybunału
Radca Dworu, Zgórski.

Z powodu wyniesionych przez dłużnika sporów, termin powyższy spełzł bezskutecznie. Po oddaleniu sporów wyrokiem Rządzącego Senatu z dnia 2 (14) Stycznia 1870 r. Trybunał wyrokiem ilacyjnym w dniu 22 Stycznia (3 Lutego) t. r. zapadłym, nowy termin do ostatecznego przysądzenia nieruchomości № 1067, na dzień 9 (21) Marca 1870 r. godzinę 10 z rana wyznaczył. W terminie tym licytacja zacznie się od sumy rs. 18,713 kop. $32^{2}/_{3}$, jako $^{2}/_{3}$ części szacunku taksą biegłych wykrytego. Vadium wynosi rs. 2,000. Nadmienia się przytem, że kontrakt dzierzawy powyższej nieruchomości przez Ewę-Eleonorę Wężyk na rzecz Teofila Sierocińskiego przed Rościszewskim Rejentem w dniu 1 (13) Kwietnia 1869 r zeznany, wyrokiem Trybunału Cywilnego z dnia 15 (27) Września 1869 r. i Sądu Apelacyjnego z dnia 4 (16) Listopada t. r. (już prawomocnemi) unieważniony został.

Warszawa d. 31 Stycz. (12 Lutego) 1870 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

N. D. *480. Komornik przy Trybunale Cywilnym w Warszawie.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte dochody nieruchomości Warszawskich, mianowicie nieruchomości Nr. 2496*a*. przy ulicy Smoczej i Dzielnej i nieruchomości Nr. 2100 przy ulicy Inflantskiej położonych, na lat 3, poczynając od dnia 1 Kwietnia n. s. 1870 roku, do tegoż dnia i miesiąca 1873 r. przez głośną licytacją wydzierżawione będą.

Termin do odbycia tych licytacji przed sobą samym i na gruncie tych nieruchomości na d. 17 Lutego (1 Marca) 1870 r. oznaczyłem.

Licytacja nieruchomości Nr. 2496*a*. rozpocznie się o godzinie 10 rano od sumy rs. 450, a nieruchomości Nr. 2,100 o godzinie 2 z południa od sumy rs. 300.

Vadium do każdej nieruchomości złożyć potrzeba po rs. 60.

Warunki licytacyjne mogą być każdodziennie przejrzane w mojej kancelarji w Warszawie pod Nr. 549*a*.

2—2 *Markiewicz*, Komornik.

N. D. 970. Wiadomo czynię iż w moc postanowienia sądu w zastawie będące kolczyki brylantowe i brożka brylantowa, w Warszawie za Żelazną Bramą w dniu 27 Lutego (11 Marca) roku bieżącego o godzinie 10 rano przez publiczną licytację sprzedane będą. Objekta te obejrzane być mogą w kancelarji podpisanego w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 556 w dniach 5 (17), 16 (28) Lutego i 25 Lutego (9 Marca) r. b. zawsze o godzinie 3 z południa.

W. Karwowski Komornik.

N. D. 1006. W dniach 5 (17) Lutego r. b. o godzinie 11 z rana na targu za Żelazną-Bramą, 6 (18) t. m. i r o godzinie 10 z rana na gruncie nieruchomości Nr 1066*K* przy ulicy Królewskiej. i w dniu 10 (22) Lutego r. b o godzinie 10 z rana na placu S-go Aleksandra i w tymże dniu o godzinie 11 z rana na targu Grzybów w Warszawie, w egzekucji sądowej prawnie zajęte ruchomości, jako to; różne meble orzechowe, machoniowe, palesandrowe, jesionowe, i dębowe, szafy, łóżka, komody, stoły, biórka, obrazy olejne, zegary, lustra, garderoba damska i męzka i t. p. przedmiota, przez publiczną licytację sprzedane będą.

M. *Magnuski* Komornik.

OGŁOSZENIA PRYWATNE. ЧАСТНЫЯ ОБЪЯВЛЕНIЯ.

N. D. 993.

KANTOR WEKSLU

WŁADYSŁAWA BERSOHN et Comp.

na Senatorskiej ulicy Nr. 468/9 (20 nowy).

Ubezpiecza pożyczki premjowe od amortyzacji

po 10 kopiejek od sztuki.

Ciągnienie 1 (13) Marca r. b.
Powyższy Kantor **sprzedaje i kupuje** wszelkie papiery publiczne.
Zlecenia z prowincji najspieszniej wypełnia. 1—10

N. D. 931.

O DUCHACH.

Powiedzieć jak niektórzy „nie wierzę” tym objawom, bom żadnego niewidział; jest to powiedzieć: nie ma Pekinu, bom tam nigdy nie był, jest to powiedzieć do świadków tych zjawisk: oszukano was albo sami oszukujecie. Takie powiedzenie stosowałoby się nietylko do niewielu łatwych do oszukania, albo do wspólników interesowanych w tak grubem kłamstwie, lecz stosowałoby się również do tysiąca różnej narodowości osób szanownych i poważnych, które nie znając się nigdy, nie widząc, czy mogłyby się dać obałamucić w jednym dniu, w jednej godzinie, lub czyż mogły by się zmówić do podawania fałszu za fakt prawdziwy? Jest to wreszcie powiedzieć: zaprzeczam ponieważ zaprzeczam. Otóż przeczenie bez dowodów nie dowodzi rozumu. Niech to pozwolą sobie powiedzieć ci co się trzymają takiego uporu. Literatura o świecie duchów traktująca, rozwinięta tak dzielnie w Europie, w czasie obecnym, najlepiej nam dowodzi tej potrzebie moralnej reakcji. Publikacja wychodząca pod nazwą **Świat Duchów** była potrzebną u nas i jest na dobie; świadczy o tem liczny poczet stałych prenumeratorów. Wydawca chcąc bardziej rozpowszechnić, postanowił publikację tę sprzedawać także zeszytami. Począwszy od 1-go zeszytu serji trzeciej, który dziś opuścił prasę, można nabyć w każdej księgarni w Warzawie i na prowincji **po kop. 10,** płacąc za zeszyt.

Nadsyłający z prowincji na 12 zeszytów rs. 1 kop. 25, będą je mieli nadesłane zaraz po wyjściu każdego zeszytu **franco** pod opaską. Główna ekspedycja u wydawcy w Kantorze Księgarskim **ZYGMUNTA SZLEIFSTEINA** przy ulicy Sto-Krzyzkiej wprost ulicy Włodzimierskiej Nr. 1341 (13) na 1-em piętrze.

Stosując się do ogólnego życzenia, postanowiłem z dniem dzisiejszym wychodzący **Słownik Rusko-Polski i Polsko-Rosyjski** p. **J. Sawinicza** Profesora b. Szkoły Głównej Warszawskiej, sprzedawać zeszytami **po kop. 30.** Zeszyt I-szy, który już opuścił prasę, można nabyć w każdej księgarni w Warszawie i na prowincji. Nadsyłający z prowincji na trzy zeszyty rs. 1, będą je mieli przysłane zaraz po wyjściu **franco** pod opaską. Skład główny u wydawcy w kantorze księgarni **Zygmunta Szleifsteina** przy ulicy Sto-Krzyzkiej wprost Włodzimierskiej. Nr. 1341 (13).

N. D. 463.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż sprowadziłem do miasta **Włocławka trumny metalowe Wiedeńskie,** które po cenie **przystępnej** sprzedawać będę, oraz różne **meble.**

Franciszek Orłowski,
Właściciel domu Nr. 202, ulica Cyganka, w Włocławku.

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego. Za pozwoleniem Cenzury.